

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — SRODA, 12 LISTOPADA 1947 R.

Nr 312 (1057)

50.000.000 ton węgla w br. — to dorobek górnika polskiego

W dniu 10 listopada w godzinach popołudniowych kopalnie polskie przekroczyły wydobycie 50.000.000 ton węgla w roku bieżącym. Stały rozwój polskiego przemysłu węglowego oraz systematyczny wzrost produkcji i wydajności pracy, będący wynikiem ofiarnej pracy górnika polskiego, pozwoliły na osiągnięcie tych niebotycznych dotychczas w historii górnictwa polskiego wyników pracy. Dają one gwarancje nie tylko wykonania, ale i znacznego przekroczenia państwowego planu produkcyjnego na rok 1947.

Radziecka bomba atomowa o wadze 6 kg i zasięgu 30 km

Rewelacyjne doniesienie korespondenta „L’Intransigeant”

Odślonie pomnika ku czci partyzantów Armii Ludowej

W Koczowicach pow. Miechów odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci partyzantów Armii Ludowej grupy „Tadka Białego”, poległych w październiku 1948 r. w walce z oddziałem faszystów spod znaku NSZ. Uroczystość, która zgromadziła 5.000 osób, liczne poczty sztandarowe i delegacje z wieńcami, stała się manifestacją uznania dla czynów zbrojnych oddziałów A. L.

Do dziś żyją w pamięci ludności ziemie miechowskiej i pińczowskiej wspomnienia o akcji zbrojnej partyzantów, o niszczeniu linii komunikacyjnych i transportu niemieckiego, przeciwdziałaniu akcji ścigania konspiracyjnych grup i wyznawców itp.

Zawiadomienie

Kolejne zebranie kursu dla aktywistów odbędzie się dziś dnia 12 listopada br. o godz. 17 w gmachu KC PPR w dużej sali konferencyjnej. Obecność uczestników kursu obowiązkowa. Lektorat KC PPR

Niech sprawiedliwość — sprawiedliwość znaczy!

Wina i odpowiedzialność Niemców na zbiorczych i cierpienia, jakich doznały narody Europy, wielokrotnie i bezspornie ustalono zarówno na licznych konferencjach międzynarodowych, jak i w opinii publicznej świata. Elementarne pojęcie sprawiedliwości, które nie może być obce polityce, wymagało i wymaga, aby narody i kraje uzyskały zadośćuczynienie przynajmniej w takich wypadkach, kiedy to jest możliwe.

W okresie, jaki nastąpił bezpośrednio po wojnie, świat żywił nadzieje, że sprawiedliwość stanie się zadość. Utwierdziły go w tym przekonaniu zarówno uchwały konferencji krzymskiej i poczdamskiej, jak i znacznie wcześniej uchwalona przez człowiek mocarstwa świata kara atlantycka. Trudno było wówczas oczekiwać, że znajdą się ludzie i rządy, zdecydowane do występowania w obronie sprawców cierpień milionów — w obronie hitlerowskich grabieżców.

To, co się dzisiaj dzieje na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, to, co się nazywa polityką amerykańską, czy angielską, jest codziennym, jaskrawym zaprzeczeniem celów i ideałów, o które ludzkość walczyła w okresie ostatniej wojny. Wczorajsi zbrodniarze hitlerowscy szukają się do popelniania nowych zbrodni i uzyskują w tym poparcie polityków anglosaskich. Amerykanie, wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom, nie tylko nie zmierzają do zniszczenia niemieckiego potencjału przemysłowego — wojennego, ale bardzo aktywnie zabiegają wokół podniesienia gospodarczej potęgi Niemiec. Świat nie ma złudzeń co do znaczenia tej polityki, która się sprowadza do odrodzenia gospodarczego i politycznego reakcji w samym sercu Europy.

Nikt również nie żywi złudzeń co do celów tej polityki. Wiemy, że byłoby trudno, a nawet niemożliwe przekonanie pana Marshalla, Churchilla, pana Cley’a, czy też władców Wall-Street, że złą obrali drogę i że ich polityka nie zmierza do ugrunтования pokoju. Słży demokracjizm

PARYŻ, 11.11. (SAP). Moskiewski korespondent paryskiego dziennika wieczornego „L’Intransigeant” doniósł we wtorek, że 15 czerwca br. na odległych terenach Syberii wywołano eksplozję pierwszej bomby atomowej, wyprodukowanej przez Związek Radziecki. Na doniesieniu korespondenta zaznaczono: „Nadane z Moskwy przez Pragę”.

Korespondent dziennika paryskiego podał również do wiadomości, że eksplozja wywołana została w obecności 280 radzieckich specjalistów w dziedzinie energii atomowej oraz kilku przedstawicieli rządu.

Eksperymencie dokonano w rejonie Irkucka, położonego w odległości 50 mil od południowych brzegów jeziora Bajkał i około 140 mil na północ od granicy mongolskiej.

Korespondent „L’Intransigeant” stwierdza, że skutki eksplozji odczuwano w promieniu 30 km. Radziecka bomba atomowa była małego kalibru, ważyła ok. 6 kg, a działanie jej okazało się doskonałe.

Francuzi walczą o swe prawa Fala strajków ogarnia cały kraj

PARYŻ, 11.11. (PAP).—Zwycięskie zakończenie strajku przez pracowników paryskich zakładów użyteczności publicznej nie położyło kresu napiętej sytuacji.

Związek zawodowy pracowników transportu drogowego zaproteściował przeciwko zarządzeniom rządowym wprowadzającym nowe ograniczenia w zaopatrzeniu w benzynę. Minister gospodarki Moch nie przyjął delegacji związku. Wobec takiego stanowiska rządu, związek postanowił rozważyć możliwość proklamowania strajku w całej Francji w przyszłym tygodniu.

Pracownicy wielkich młynów postanowili zastrajkować z dnem 13 listopada, jeśli rząd nie przyjmie przedłożonych postulatów. Personel

młynów domaga się podwyżki płac oraz natychmiastowej zaliczki na poczet zwiększenia poborów.

Nauczyciele okręgu paryskiego wypowiedzieli się w głosowaniu za rozpoczęciem strajku w dniu 15 listopada, o ile rząd nie uwzględni do tego czasu przedłożonych postulatów. Podczas głosowania na sali obrad obecna była policja. Fakt ten spowodował złożenie protestu u ministra spraw wewnętrznych.

Związek zawodowy pracowników przemysłu włókienniczego opublikował komunikat, w którym domaga się podwyżki płac o 20 proc.

Związek zawodowy restauratorów odbędzie specjalne zebranie, na którym zapadnie decyzja co do ewentualnego zamknięcia lokali na znak protestu przeciwko decyzji rządu, ograniczającej podawanie dań mięsnych.

Od tygodnia strajkują robotnicy zakładów stolarskich w Paryżu. Związek zawodowy pracowników budowlanych poparł całkowicie strajk, organizując jednocześnie zbiórki na pomoc strajkującym.

Manifestacje młodzieży indonezyjskiej

MOSKWA, 11.11. (PAP). Z Jogjakarta doposł agencja TASS, że w wielu miastach Indonezji odbyły się w poniedziałek demonstracje i zgromadzenia młodzieży z okazji drugiej rocznicy założenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz w związku z drugą rocznicą obrony Surabaja, podczas której tysiące młodzieży indonezyjskiej poległo na ulicach miasta w walce przeciwko czołgom brytyjskim.

W stolicy Indonezji odbył się wielki wiec, na którym odczytano oświadczenie, nadesłane przez komitet antyfaszystowski młodzieży radzieckiej.

Władze anglosaskie w Niemczech utrudniają dzieciom polskim powrót do kraju

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dyr. Dep. Opieki ob. Sasim poinformował zebranych dziennikarzy o trudnościach z jakimi spotykają się przedstawiciele Rządu prowadzący na terenie stref anglosaskich, poszukiwania wywiezionych podczas okupacji dzieci polskich.

Niemcy, wywołując dzieci polskie dają żył do biologicznego wyniszczenia narodu i do wychowania ich na wrogów narodu polskiego.

Pomimo to władze amerykańskie i angielskie utrudniają powrót dzieci do ojczyzny, narzucając szereg formalności, trudnych do załatwienia ze względu na brak dokumentów. Dzieci polskie, które ukończyły 16 lat muszą osobiście zdeklarować się na powrót. Jeżeli wzięć pod uwagę, że dzieci te znajdują się od kilku lat na terenie Niemiec i wychowane były w duchu antypolskim — staje się jasne, że szanse Polski na odzyskanie tych dzieci muszą być znikome.

Ministerstwo Opieki Społecznej o-

Strajk pracowników gazowni w Rzymie

RZYM, 11.11. (PAP). — We wtorek wybuchł strajk pracowników gazowni w Rzymie, w wyniku czego miało zostać pozabawione dopływu gazu. Jak się przypuszcza, zastrajkują również pracownicy gazowni innych miast włoskich.

Bankierzy z Wall Street motorem roszczeń włoskich

RZYM, 11.11. (PAP). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych podało w poniedziałek do wiadomości, że ambasador włoski w Londynie wręczył konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w przedmiotu wyjazdu komisji 4 mocarstw w 8-miesięczną podróż badawczą do b. kolonii włoskich notę, domagającą się oddania Erytrei pod zarząd powierniczy Włoch. Jednocześnie tygodnik włoski „Głos Afryki” podaje charakterystyczną wiadomość, że wszystkie udziały b. towarzystw włoskich w Abisynii za kupia na Wall Street grupa banków amerykańskich z Narodowym Bankiem Nowojorskim na czele. To samo pismo donosi, że powstało towarzystwo brytyjsko-włoskie do eksploatacji pokładów soli we włoskim Somali. Zawarto też porozumienie brytyjsko-włoskie w sprawie eksportu bananów z tego kraju.

Maniu skazany na dożywotnie roboty przymusowe

BUKARESZT, 11.11. (PAP). — We wtorek ogłoszono wyrok w procesie przeciwko przywódcy partii narodowo-chłopskiej — Maniu i 18 współoskarżonym.

Główny oskarżony Maniu został skazany na dożywotnią karę robót przymusowych. Mihalache został również skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Oskarżony Lazar otrzymał 12 lat więzienia, Pogoneanu — 25 lat, Oprisan — 3 lata, Roui — 5 lat, Lazaresco — 2 lata, Demetresco — 15 lat, Serdici — 10 lat, Duzesti — 10 lat, Moosoni Strica — 2 lata, plk Stoica — 2 lata, plk Statescu — rok więzienia.

Wyrokiem zaocznym skazano: byłego ministra spraw zagranicznych Gafencu — na 20 lat robót przymusowych, Sretzeanu na dożywotnie roboty przymusowe i Visoianu na 15 lat więzienia.

W wyniku obrad Komisja Mieszana uchwaliła narazie zalecić rządowi fran-

cuskiemu aby rozważył przychylnie i bez zwłoki w ramach istniejącego ustawodawstwa znaczne powiększenie liczby dodatkowych godzin nauczania języka i kultury polskiej w publicznych szkołach francuskich.

W toku swej sesji Komisja Mieszana rozważyła nadto sprawę lektorów i katedr języka polskiego i francuskiego w obu krajach, instytucji naukowych, wymiany prasowej i artystycznej między obu krajami, ustanowienia nagród i premii za najlepsze tłumaczenia dzieł polskich na francuski i francuskich na polski oraz kwestie umowy radiowej.

W wyniku obrad Komisja Mieszana

W miejscowości Schleswig - Holstein znajduje się Pilawski Pioter, ur. 29.7.1932 r. w Gdańsku oraz Wrona Frieda (imię niemieczone), ur. 16.6.1934 r. w Kerpen, powiat Morag (Mazury).

Baum Maria, ur. 16.8.1932 r. znajduje się w Lipsku i oczekuje znaku od swych rodziców.

Niemiecka organizacja poszukująca zaginionych dzieci niemieckich publikuje w specjalnym wydawnictwie „Pingwin” fotografie i nazwiska dzieci, wśród których polska delegacja natrafiała na dzieci polskie uprzednio zgromadzone, które zaginęły potwornie, są to:

Günter Prandzioch, ur. 1.3.1940 r. w Królewskiej Hucie, Brygida Gasiar, ur. 9.2.1933 r. w Sosnowcu oraz Krupka Jerzy, ur. 7.7.1935 r. w Raciborzu.

Rodzice lub znajomi proszeni są o skomunikowanie się z PCK lub Departamentem Opieki Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej.

Droga do socjalizmu — to jedyna droga wyjścia z kryzysów stwierdza Louis Saillant

BUKARESZT, 11.11. (PAP). Rozpoczął się tu kongres rumuńskich związków zawodowych w obecności sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, członków rządu rumuńskiego i szeregu delegatów zaprzyjaźnionych krajów.

Louis Saillant wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że kampania antydemokratyczna reakcji światowej skierowana jest w znacznej mierze przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych. W krajach kapitalistycznych związki zawodowe znajdują się przeważnie w defensywie, pod czas gdy w krajach demokratycznych postępowych rozwijają one swą potęgę i swe prawa, jak w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii, Albanii i Bułgarii. Światowa Federacja Związków Zawodowych musi być po stronie nowych demokracji europejskich.

Louis Saillant zakończył stwierdzeniem, że dla wyjścia z kryzysów trapiących ludzkość istnieje jedna tylko droga — droga do socjalizmu.

Przewodniczący kongresu Apostol podkreślił, że otwarcie kongresu zbiega się z chwilą, gdy rumuńska klasa pracująca koncentruje swe wysiłki w kierunku stworzenia zjednoczonej partii robotniczej, rozwoju demokracji i zapewnienia podstaw budowy socjalizmu w Rumunii.

Wygłosił również przemówienie powitalne premier Groza w imieniu rządu, ministrowie finansów i pracy oraz delegaci zaprzyjaźnionych organizacji zagranicznych

Bojkotu gospodarczego Hiszpanii frankistowskiej domaga się amb. Lange w ONZ

NOWY JORK, 11.11. (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ delegat Polski — dr Lange poruszył sprawę Hiszpanii frankistowskiej. Amb. Lange stwierdził, że od czasu zesłowania uchwały ONZ w sprawie Hiszpanii, reżim Franco zreagował, nierzadko swoje siły i umocnił swoją pozycję wbrew postanowieniom Narodów Zjednoczonych.

Amb. Lange przypomniał, że w myśl zesłowanej uchwały ONZ, w Hiszpanii miał powstać rząd na podstawie wyborów demokratycznych. W przeciwnym razie Narody Zjednoczone zobowiązały się do ogłoszenia bojkotu gospodarczego, zgodnie z 41 par. Karty ONZ.

Delegat Polski złożył rezolucję, wzywającą Radę Bezpieczeństwa do działania zgodnie z powyższym paragrafem.

Depesze gratulacyjne w 30 rocznicę Rewolucji Listopadowej

MOSKWA, 11.11. (PAP). Do Moskwy napływają w dalszym ciągu depesze gratulacyjne z okazji 30 rocznicy Rewolucji od mężów stanu, organizacji politycznych i społecznych całego kraju.

Generalissimus Stalin otrzymał depesze gratulacyjne od przywódcy chińskiej partii komunistycznej Mao-Tse-Tunga.

Dziecko polskie we Francji uczyć się będzie w jęz. macierzystym. Zakończenie sesji polsko-francuskiej Kom. Kulturalnej

PARYŻ, 11.11. (PAP). — W ubiegłym tygodniu zakończyła się w Paryżu sesja Komisji Mieszanej przewidzianej przez polsko-francuską konwencję kulturalną.

Głównym przedmiotem obrad Komisji Mieszanej była sprawa zapewnienia naszej emigracji we Francji szkół polskiej i nauczania języka polskiego. Delegacja polska domagała się umożliwienia dzieciom polskim wychowania i kształcenia się w duchu polskim i w języku ojczystym, w tych samych warunkach w jakich uczą się dzieci francuskie w swych szkołach.

W tym celu delegacja żądała utworzenia polskich szkół z polskim językiem wykładowym w miejscowościach, gdzie jest dostateczna ilość dzieci polskich, i włączenia nauki języka, literatury, historii, geografii i śpiewów polskich do programu szkół francuskich w miejscowościach gdzie polskich szkół nie można stworzyć ze względu na zbyt małą ilość uczniów.

W wyniku obrad Komisja Mieszana

„Pozdrawiamy — pisze Mao-Tse-Tung Wielki Związek Radziecki. Pozdrawiamy również z dnia na dzień wielką przyjaźń dwóch narodów — radzieckiego i chińskiego”.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików otrzymał depesze gratulacyjne od partii komunistycznych: Włoch, Hiszpanii, Argentyny i Czechosłowacji.

—oO—

W KILKU WIERZACH

MOSKWA, Z Helsinek donosi Agencja Tass, że prezydent Finlandii Paasikivi otworzył wystawę, poświęconą 30-leciu państwa radzieckiego.

LONDYN. Turcka misja wojskowa, która spędziła ostatnio 3 tygodnie w Stanach Zjednoczonych, przybyła na 10 dni do Londynu na zaproszenie rządu brytyjskiego. Na czele misji, która składa się z 15 wyższych oficerów, stoi szef tureckiego sztabu generalnego gen. Salih Omurtag.

WASZINGTON. Rzecznik Departamentu Wojny poinformował Departament Stanu, że zachodzi pilna potrzeba dodatkowych kredytów w sumie 500 milionów dolarów na koszt USA na terytoriach okupowanych. Z sumy tej 300 milionów byłoby przeznaczone wyłącznie na okupację Niemiec zachodnich.

STAMBUL. W dolinie Adana, w Turcji zszaleły powódz. Dotychczas 1.000 osób zginęło bez wieści. Ponad 15.000 ludności znajduje się bez dachu nad głową.

WASZINGTON. Raport Departamentu Stanu o sytuacji pomocy dla Europy przewiduje 32 miliony dolarów dla Austrii. Z sumy tej 20 milionów dolarów przeznaczonych zostanie na zakup żywności, 3 miliony na węgiel, 7 milionów na nawozy sztuczne i 2 miliony na produkty farmaceutyczne.

„Traktujemy Niemcy jako serce problemu europejskiego”

Szczera wypowiedź min. Marshalla na posiedzeniu Komisji Senatu USA

NOWY JORK, 11.11. (PAP).

Na posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, sekretarz stanu Marshall sprzecywał stanowisko Departamentu Stanu w sprawie planu pomocy.

Marshall podał do wiadomości, że rząd amerykański domagać się będzie przyznania w bieżącym roku budżetowym, to jest do lipca 1948 r., kwoty 2.637 milionów dolarów na finansowanie programu pomocy.

Z kwoty tej otrzymać mają Francja, Włochy i Austria — 597 milionów dolarów. Dla Niemiec zachodnich przewidziano kwotę amerykańską — 300 milionów dolarów, a dla innych terenów okupowanych — 200 milionów dolarów.

Marshall podał, że pozostałe 14 krajów europejskich, które uczestniczą w tym planie Marshalla, mają otrzymać z funduszu pomocy jedynie 150 milionów dolarów, a więc połowę tego, co rząd amerykański przewidział dla Niemiec zachodnich.

Odpowiadając na pytania członków komisji, Marshall zaznaczył, że fundusze przewidziane dla Grecji i Turcji zostały wyczerpane szybciej niż oczekiwano.

Poruszając sprawę Niemiec, Marshall oświadczył: „Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego”. Marshall zaznaczył, że — jego zdaniem — odbudowa Niemiec przyczyni się do wzrostu dobrobytu w Europie. „Odbudowane Niemcy — powiedział Marshall — będą w stanie okazać pomoc innym narodom europejskim w stabilizacji ich życia gospodarczego”.

Marshall poruszył następnie projekt Vandenberga w sprawie zawarcia odrębnego pokoju z zachodnimi Niemcami w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej. Marshall zaznaczył że w sprawie tej podziela stanowisko Vandenberga.

Zapytany o przyczyny, które skłoniły Departament Stanu do przyznania Francji, Włochom i Austrii uprzywilejowanego miejsca w planie pomocy — Marshall oświadczył: Sytuacja w tych trzech krajach jest bardzo poważna — znacznie poważniejsza niż w Chinach.

Przedstawiając problem chiński, Marshall podał do wiadomości, że 80% budżetu Czang - Kai - Szeka przeznaczono na prowadzenie wojny. Sekretarz stanu zapowiedział większą pomoc dla Chin w okresie późniejszym.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tiso skazany na 30 lat więzienia

PRAGA, 11.11. (PAP). — Wyrokiem sądu w Bratysławie dr Stefan Tiso, b. premier rządu słowackiego za okupacji niemieckiej, skazany został we wtorek na 30 lat więzienia.

Bogaci płacą drożej

BUDAPEST, 11.11.47. — Rząd węgierski wydał wczoraj rozporządzenie, mocą którego obywatele posiadający dochód miesięczny ponad 1500 florenów, będą płacić wyższe ceny za przydziałową żywność, aniżeli obywatele zarabiający mniej. (Telepress)

Projekt nacjonalizacji banków na Węgrzech

BUDAPEST, 11.11. (PAP) — Premier węgierski Dinnyes przedstawił parlamentowi projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji Węgierskiego Banku Narodowego i wszystkich banków prywatnych.

W myśl tego projektu państwo ma przejąć wszystkie akcje nacjonalizowanych banków, pozostawiając im jedyną samodzielną zarząd. Z drugiej strony specjalna ustawa ureguluje kwestię odszkodowań dla obecnych posiadaczy akcji. Przepisy te znajdują również zastosowanie do akcji towarzyszów zagranicznych posiadających w większości w posiadaniu obywateli węgierskich, lub osób prawnych mających swą siedzibę na Węgrzech.

Reforma skarbowa w Rumunii

BUKARESST, 11.11. (PAP). Vasile Luca, nowy minister finansów, sekretarz rumuńskiej partii komunistycznej, oświadczył obejmując urządowanie, że nie będzie szedł po linii najmniejszego oporu, podwyższając wciąż podatki. Nowy minister będzie natomiast walczył bezwzględnie z uchylaniem się od podatków oraz przeprowadzi reformę skarbową i oprze opodatkowanie na skali progresywnej. Reforma ta, z którą połączone będzie uproszczenie administracji skarbowej, będzie podstawą demokratycznego i zrównoważonego budżetu na okres 1948—49.



Źródła rządowe przyznają Działalność Armii Demokratycznej obejmuje całą Grecję

PARYZ, 11.12. (PAP). GRECKA demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że rząd Sofulisa musiał się przyznać, że działalność armii demokratycznej wzrosła. Oficjalny komunikat stwierdza: „Powstańcy po raz trzeci w ciągu ostatnich dwóch tygodni, zaatakowali miasto Edessa w Macedonii. Donoszą o silnej koncentracji oddziałów generała Markosa wokół miasta Amphissa w środkowej Grecji. Wydaje się, że powstańcy zamierzają zaatakować to miasto. Oddział Hezacy 200 powstańców zaatakował kolumnę samochodów wojskowych. Doszło do zacietej walki. Trzy wozy zostały zniszczone. Porucznik dowodzący kolumną samochodową został zabity.

Oddziały partyzanckie wkroczyły do miejscowości Witista, Nikto Souli Draviskos, Mavrolofos, Othini i Thrali w Macedonii. Inne oddziały wkroczyły do Aomatos i Camotini w Tracji. Oddział 60 powstańców uderzył na fortyfikacje zewnętrzne miejscowości Mytika w Macedonii. Powstańcy pod dowództwem kapitana Platona zajęli Selsna i Sarantopikie na Peloponezie.

Inne oddziały powstańców zajęły Kilitoria i Lykuria również na Peloponezie. Duże sily powstańców uderzyły na linię kolejową między Lamia a Bralo w środkowej Grecji.

Wskutek akcji dywersyjnej i poważnego uszkodzenia linii kolejowej, komunikacja między Atenami a Lamia została przerwana na kilka godzin. Dwa liczne oddziały powstańców uderzyły na Pinakater, przedmieście Volos, największego miasta w Tessalii i opanowały je po zacietej walce.

Inne oddziały powstańców zajęły Hatzampassi, przedmieście Larissy w Tessalii.

Jest rzeczą zmienną, że rząd ateński musiał podać do wiadomości intensywną działalność Armii Demokratycznej i musiał przyznać, że działalność ta obejmuje całą Grecję.

Terror reakcyjny szaleje MOSKWA, 11.11. (PAP). Z Aten donosi agencja Tass, że dr Yaku-kis, który służył podczas wojny w szeregach narodowej armii wyzwolenia „Elas”, został rozstrzelany w mieście Xanti na podstawie wyroku sądu doraźnego za okazywanie pomocy powstańcom. Dziennik „Elefteria” donosi, że trybunał wojskowy w mieście Ilkis skazał na śmierć 7 dalszych uczestników ruchu wolnościowego.

PARYZ, 11.11. (PAP). Grecka agencja demokratyczna donosi z Aten, że aresztowano tam 105 członków partii demokratycznych. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj członkowie Centralnego Komitetu EAM.

Foreign Office udaje niewiniątko

LONDYN, 11.11. (PAP). Pomimo niezaprzeczenia dowodów, jakie stanowią opublikowane w „Daily Mirror”, zdjęcia pokazujące zandarmów greckich, którzy trzymają w rękach obcięte głowy powstańców, rzecznik Foreign Office oświadczył, że „nie pozwala jeszcze potwierdzić lub zaprzeczyć autentyczności tych zdjęć”.

Rzecznik dodał, że władze brytyjskie nie były w stanie zapobiec okrucieństwom, których dokonano w czerwcu br., jakkolwiek rząd angielski otrzymał szereg informacji o zbrodniach i terrorze, popełnianym

PPR-owcy i PPS-owcy z Elbląga wspólnie omawiają aktualne zagadnienia

W niedzielę, dnia 9 listopada odbył się w Elblągu wspólny wiec PPR i PPS poświęcony omówieniu narady 9-ciu partii marksistowskich oraz uchwał CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej. Z ramienia PPS przemawiał przedstawiciel CKW tow. Sembrat. Referent omówił sytuację międzynarodową w świetle uchwał CKW. W ostrych słowach mówca napłétnował rozbijającą robotę Bevina, Ramadiera, Bluma i Saragata i podkreślił konieczność międzynarodowego zjednoczenia sił lewicy socjalistycznej. Na zakończenie podsumował pozytywne osiągnięcia jednolitego frontu i harmonijnej współpracy PPR i PPS w Polsce.

Z kolei zabrał głos sekretarz Miejskiego Komitetu PPR tow. Góral, który omówił znaczenie uchwał narady 9-ciu partii marksistowskich. Mówca nawoływał do wzmożenia jednolitości robotniczej wobec niebezpieczeństwa grożącego suwerenności narodowej Polski ze strony imperializmu amerykańskiego, w szczególności w związku z jego planem odbudowy potęgi wojennej Niemiec. Nastrój zebranych był doskonały, każdy zwrot o jednolitym froncie i współpracy PPR i PPS sala przyjmowała burzliwymi oklaskami.

Współpraca PPR i PPS na terenie Elbląga ma już swoją poważną tradycję. Jak dotychczas nie zdarzyło się jeszcze aby partie te, występowaly na zewnątrz, do mas oddzielnie. Dobrze się stało, że również w sprawie tak ważnej dla klasy robotniczej jak prawidłowa ocena sytuacji międzynarodowej wystąpienie było wspólne i utrzymane w duchu całkowitego porozumienia i zgodności poglądów na najistotniejsze sprawy bieżącej polityki.

SWIAT w ciągu DOBY

Grecja bez Amerykanów

Niemal codziennie depesze przynoszą nowe wiadomości o przebiegu walk w Grecji. Wynika z nich jasno, że opór narodu greckiego wzmacnia się i krzepnie przy nosząc coraz poważniejsze konkretne rezultaty. Armia demokratyczna pod dowództwem gen. Markosa przeprowadziła w ciągu ostatnich tygodni szereg zwycięskich walk z przeważającymi materialnie i technicznie siłami nieprzyjaciela.

Terytorium, znajdujące się pod kontrolą armii demokratycznej, rozszerza się i konsoliduje. Na obszarach oswojonych organizują się życie Wolnej Demokratycznej Grecji.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

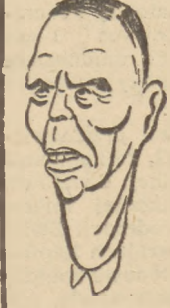
Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ścięte głowy powstańców greckich, ścięte głowy młodych chłopców, dziewcząt, nieuledlwe dzieci, przed budynkiem zandarmów i policji faszystowskiej — oto dzisiejsza rzeczywistość grecka.

Tej rzeczywistości nie da się ukryć ani przemilczeć. Przenika ona na choćby częściowo do wiadomości opinii publicznej nawet w tych krajach, gdzie sprzedajna prasa jest na służbie u protektorów i morderców faszystów greckich.

Wielokrotnie podkreślaliśmy męstwo i ofiarność, z jaką naród grecki walczy o niepodległość i wolność swojej ojczyzny. Walka toczy się przeciwko wrogowi, którego haniebne okrucieństwa przejmują odrazą i oburzeniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie.



Anglosasi mają tajny plan w sprawie zawarcia pokoju z Niemcami

LONDYN, 11.11.47 W ślad za wstydliwymi zaprzeczeniami Foreign Office w związku z piątkowymi i sobotnimi doniesieniami Times'a i „Daily Worker”, jakoby W. Brytania i Stany Zjednoczone posiadały opracowane tajne plany dla zachodnich Niemiec, w wypadku, gdyby listopadowa konferencja ministrów spraw zagranicznych zakończyła się fiaskiem jeden z członków amerykańskiej delegacji na konferencję oświadczył w dniu wczorajszym, że USA posiadają projekt porozumienia z Niemcami, „który został już prywatnie przedyskutowany z W. Brytanią”.

Członkowie delegacji oświadczyli ponadto przedstawicielom amerykańskiej prasy, że nie spodziewają się, by konferencja była uwięziona powrotem.

Dyskusje prowadzone w Londynie w sprawie Niemiec są uważane za pozabawione jakiegokolwiek znaczenia, ponieważ mają one na celu jedynie zamaskowanie faktu, że Departament Stanu powziął już decyzję, iż konferencja ma się zakończyć niepowodzeniem, by umożliwić zawarcie oddzielnego traktatu pokojowego z Niemcami.

Pogląd powyższy został potwierdzony przez Roberta Murphy, przedstawiciela zdecydowanie antydemokratycznych elementów w Departamencie Stanu, politycznego doradcy armii USA w Europie i jednocześnie zastępcy Marshalla podczas konferencji.

Przed dniem 24 bm. kiedy to spotykają się ministrowie Spraw Zagranicznych, rozstrząsane będą następujące zagadnienia: 1) które państwa mają opracować i podpisać traktat pokojowy z Niemcami, 2) Czy prywatni kapitaliści w Stanach Zjednoczonych i W. Brytanii mają otrzymać rekompensatę, jeśli ich własność w Niemczech została zaskwestrowana na rzecz reparacji, 3) konstytucji ewentualnego rządu niemieckiego w zjednoczonych Niemczech jeśli zostanie on utworzony.

Wszystko wskazuje na to, że istnieje całkowite porozumienie między Marshall'em i Bevin'em, by nie zgadzać się na żadne propozycje Molotowa, aby tym sposobem utworzyć drogę do podziału Niemiec (TELEPRESS)

Wybitni muzycy radzieccy w Warszawie

Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy, celem wzięcia udziału w Radiowym Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, znakomity pianista radziecki i laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego w Warszawie Lew Oborin oraz wybitny dyrygent Konstantyn Iwanow.

Równocześnie przyjechał z Moskwy p. Winokurov naczelnik Wydziału Centr. Europejskiego Wszzechzwiązkowego Komitetu Radiowego.

Dziś w ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, odbędzie się w Warszawie recital Chopinowski znanego komitego pianisty radzieckiego Lwa Oborina.

Do czwartego etapu Młodzieżowego Wzycigu Pracy stanęło do chwili obecnej około 80.000 młodych robotników i robotnic.

Czwarty etap współzawodnictwa pod hasłem szybszej realizacji planu trzyletniego rozpoczął się już na terenie 12 województw i obejmuje wszystkie gałęzie produkcji.

W samym tylko przemyśle węglowym stanęło do współzawodnictwa pracy 32.000 młodzieży. Zainicjowana

Ohrady zastępców Wielkiej Czwórki Radziecki projekt porządku dziennego

PARYZ, 11.11. (Obsl. wł.). — Na trzecim posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, delegacja radziecka przedłożyła projekt porządku dziennego konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, która ma przygotować traktat pokojowy z Niemcami. Projekt ten przewiduje omówienie następujących spraw:

- 1) procedury, jaka ma zostać przyjęta celem zredagowania traktatu pokojowego,
 - 2) strukturę i kompetencje tymczasowej organizacji politycznej Niemiec,
 - 3) raport Międzysojusznicy Rady Kontroli w sprawie przeprowadzenia decyzji, powziętych na konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, i dotyczących demilitaryzacji Niemiec,
 - 4) zasady gospodarcze,
 - 5) raport komisji dla spraw traktatu pokojowego z Austrią.
- Projekt ten ma zostać rozpatrzony przez inne delegacje, które udzielił

Saragat i Silone spieszą z odsieczą de Gasperi'emu

RZYM, (TELEPRESS) 11.11. 47 r. — Wioski przywódca socjalistyczny, Pietro Nenni, wezwał ponownie socjalistów do prowadzenia jednolitej akcji z komunistami.

Giuseppe Saragat, znany we Włoszech, jako „amerykański socjalista” i pisarz renegat — Ignazio Silone, ponowili ostatnio wysiłki rozbicia jednolitości socjalistów i komunistów, próbując skłonić socjalistów do wejścia w skład zreorganizowanego rządu de Gasperi'ego, bez udziału komunistów.

Po dziesięciomiesięcznych stałych atakach na komunistów i Nenni'ego, Saragat, obecnie „pragnący” znaleźć z nimi „wspólną platformę” jednocześnie Silone zwrócił się na piśmie do parlamentarnej grupy socjalistycznej, proponując wstąpienie do rządu de Gasperi.

Antynarodowa polityka klerykałów pod protektorem Wall-Street

na tematy
DNIA

Popularyzacja prawa

Spopularyzowanie prawa jest jednym z doniosłych zadań dnia. Komisje popularyzacji prawa zorganizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości działają już od maja 1946 r. przy każdym sądzie grodzkim.

Coż to za akcja, co ma na celu i jakie są jej metody?

Znajomość prawa w Polsce jest wśród szerokiej mas niewielką. Można powiedzieć, że jej prawie nie ma. Przeciwnie obywatel bezradny jest na ogół wobec najprostszych przepisów prawnych. Orientuje się słabo, lub wcale w postępowaniu sądowym, czy administracyjnym, załatwieniu zwykłych formalności sprawy lub wcale nie łączy. Wyzysk i „szarlataneria“ są u nas za to b. powszechne.

Obywatelowi potrzebne jest pewne minimum wiedzy prawniczej. Chodzi głównie o to, żeby orientował się w zdobyciach politycznych i społecznych, żeby dostrzegł postępek i świadomie z niego korzystał. Chodzi o dobrą, uczciwą, rzeczową, szlachetną propagandę—popularyzację nowych praw, nowych zagadnień i zdobyczy. Tą drogą wzmacniamy praworządność demokratyczną.

Jakimi metodami działają komisje?

Trzeba przyznać, że metody ich nie są jeszcze doskonałe. Na usprawnienie ich można dodać, że jesteśmy pionierami w akcji popularyzacji prawa. Nie mamy żadnych wzorów. Droga do celu jest trudna.

Suche wykłady, wygłaszane przy sądach grodzkich nie wystarczają.

W akcji prócz komisji musi wziąć udział cały uświadomiony aktyw społeczny. Potrzebne są broszury pisane prostym, jasnym językiem, prelekcje wygłaszane specjalnie dla pewnych środowisk, np. dla lekarzy, dla robotników, urzędników, wieśniaków, nauczycieli itd. Szczególnie dla nauczycieli, którzy mają możliwość i warunki dalszego popularyzowania prawa.

Ministerstwo Sprawiedliwości — kierownik akcji, ma już spore doświadczenie, wiele dobrej woli i mnóstwo pomysłów.

Kto je będzie realizował?

Zrozumienie potrzeby popularyzacji prawa jest pierwszym krokiem do czynu. Zda się, sądząc z nastroju i wyników konferencji, która odbyła się kilka dni temu w Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem przedstawicieli wszystkich ministerstw, organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych i przedstawieli prasy, idea dojrzała do czynu. Komisjom przy sądach za czyna już pomagać samo społeczeństwo.

Z przeciwnikiem, który wyklada karty na stół i mówi otwarcie do czego dąży, można nieraz ostro polemizować. Mimo to przeciwnik taki zasługuje czasem na szacunek za swą szczerść, za wyraźne stawianie sprawy.

Studiując organ p. Brauna „Tygodnik Warszawski“ i niektóre inne wydawnictwa tego pokroju, dochodzi mi do niewesołych wniosków. Są one bowiem klasycznym przykładem stosowania wzniosłych słów dla celów, które są zaprzeczeniem ich istotnej treści, są smutnym świadectwem jak dalece można nadużywać mowę polską.

W wydawnictwach, o których mowa, różni autorzy z mniej lub bardziej endecką, a nawet ONR-owską przeszłością, wołają wielkim głosem o „humanizm“, o „odrodzenie ducha ludzkiego“, prawią o „misji dziejowej Polski“, o „Prawdzie przez duże P i o Człowieku“ również obowiązkowo przez duże C. Piszą o swoim dążeniu do zaprowadzenia „Królestwa Chrystusowego na ziemi“, które, jak chyba należy rozumieć, oznacza braterstwo między ludźmi.

Pan Braun, ten sam, który przed wojną był entuzjastą „zdrowia moralnego III Rzeszy“ i oświadczał, że hitleryzm jest mu „bliski ideowo“, wyjaśnia nam przy pomocy wielce uczonych wywodów, jak to szczęście na ziemi zaprowadzić.

W tym jednak rzecz, że po przeczytaniu wywodów pana Brauna do końca, nie wszystko jest dla nas takie proste i jasne, jakby to z jego wyjaśnień wynikało. Bo przecież, jeśli pan Braun pisze „toczy się gródny, duchowy bój największy w historii świata“ i jeśli razem ze swoimi przyjaciółmi woła historycznie: „żadnego kompromisu, walka i tylko walka na śmierć i życie z wyznawcami marksizmu — to wezwanie takie trudno traktować jako głos pojednania, jako wyraz dążenia do braterstwa między ludźmi.

W istocie bowiem spod powłoki pięknych słów, wzniosłych dekla-

macji i frazesów o miłości bliźniego, ze szpalt tzw. prasy katolickiej wyziera dzika nienawiść do wszystkiego co nie da się zamknąć w ramach ideologii panów Braunów i spółki.

Jakże fałszywie, jakże obłudnie brzmi w ich ustach słowo „wolność“, które tak często odmieniają, skoro nie mają ani krzty tolerancji dla ludzi o innym światopoglądzie religijnym, skoro wszystkich, którzy nie są z nimi, przyklejają do obozu Belzebuba. A wiadomo przecież, że z Belzebubem nie powinno się ani paktować, ani iść na żadne kompromisy, ani też tym bardziej współpracować. Wiadomo — przynajmniej każdemu „dobremu katolikowi“ powinno być wiadomo — że Belzebub to śmiertelny wróg, z którym należy walczyć, bo każde ustępstwo to zdrada wobec Boga i Kościoła Świętego.

Pan Braun i jego przyjaciele chcą wmówić katolikom, że tym wrogiem nr 1 są dla nich wyznawcy światopoglądu materialistycznego. Wrogiem katolika, który często pracuje przy jednej maszynie z niewierzącym, ma być jego towarzysz pracy, drugi robotnik. Przeciw temu „wrogowi“ pan Braun szczerze i pod judza w każdym numerze „Tygodnika Warszawskiego“.

My mówimy: tych dwóch ludzi, synów tego samego narodu i tej samej klasy społecznej nic nie dzieli, a wszystko łączy. My mówimy: wszyscy Polacy, bez względu na re-

ligię, którą wyznają, powinni zerwać swe szeregi i wspólnym wysiłkiem budować nową Polskę, bo tylko w jedności mogą sprostać zadaniom, jakie stoją przed nimi i przed Ojczyzną. Dla panów Braunów najważniejszym zadaniem jest jednak rozbić tę jedność. Dlatego stwarzają nieistotne i szkodliwe linie podziału, które mają uniemożliwić zjednoczenie narodu i przeskoczyć braterskiej współpracy wszystkich Polaków.

W czym to leży interesie i komu to jest potrzebne?

Odpowiedź nasunie nam się sama, jeśli przestudiujemy „Tygodnik Warszawski“ oraz bratnie mu organy prasowe z ostatnich tygodni. Zostawmy na boku całą neoscholastykę pana Brauna. Nas interesuje jaka treść, jaka linia polityczna na dziś kryje się za jego filozoficznymi wywodami.

Wiadomo wszystkim, że stoimy w obliczu ofensywy dolarowej imperializmu amerykańskiego i że imperializm ten lansuje obecnie najrozmaitsze koncepcje urządzania świata, odpowiadające planom ujarznienia innych narodów. Zaliczyć tu przede wszystkim należy koncepcję jakiegoś „rządu światowego“ pod patronatem Wall-Street. Jakoś „dziwnie“ się składa, że nasza krajowa klerykałna prasa wszczęła ostatnio omalże kampanię dla poparcia tej koncepcji.

W miesięczniku „Znak“ Nr 5 znajdujemy np. recenzję książki p.

Emery Reves pt. „Anatomie de la Paix“. Autor recenzji p. Stomma streszcza zasadnicze myśli tej książki:

„Obecna struktura polityczna świata jest jaskrawym anachronizmem, gdyż opiera się na przetrzyku suwerenności państwowej... Autor wskazuje zdecydowanie na źródło zła: jest nim zasada suwerenności państw... Organizacja Narodów Zjednoczonych jest szkodliwą fikcją. ONZ nie ogranicza suwerenności państw i dlatego nie może zabezpieczyć pokoju... Koniecznością jest realizacja państwa światowego“.

Pan Stomma, aby nie było wątpliwości, jakie jest jego stanowisko, pisze w zakończeniu recenzji:

„Analiza sytuacji obecnej wy-daje się nam niezmiernie wnikliwa i słuszną. Książka czyni wrażenie przejmujące. Fatalny anachronizm suwerenności państw został przekonywująco wykazany... Tezy książki odpowiadają zasadniczo poglądom, wypowiadanim na łamach naszego pisma“.

Przypomnijmy, że nie jest to pierwsza i jedyna tego rodzaju wypowiedź na łamach prasy klerykałnej. Pisał już o tym daleko wcześniej „Tygodnik Warszawski“. Dziś zanotować jeszcze możemy głos p. Pawła Jasienicy („Głos Niedzielnny“ Nr 36):

„Obecny stan rzeczy wymaga od poszczególnych narodów zrezygnacji z niektórych dotychczasowych uprawnień. Już samo podporządkowanie się, jakimś ponadnarodowemu rządowi, jest rzeczywistym ograniczeniem suwerenności“.

Andrzej Kubacki

ODSZKODOWANIA WOJENNE — PO AMERYKAŃSKU

Nie reparacje, a odbudowa Niemiec

General Clay i marszałek Douglas podpisał ostateczną listę 682 fabryk, które ze stref anglo — amerykańskich w Niemczech mają iść — według oficjalnego zwrotu — „na odszkodowania“. I, żeby nie było niejasności napisali:

„Znaczne podwyższenie potencjału przemysłowego stref i w związku z tym obniżenie liczby fabryk przeznaczonych na reparacje dowodzi, jakie znaczenie władze alianckie przypisują odbudowie żywotności gospodarki niemieckiej“. „Świadczą o tym liczne dane, że w Niemczech... zostały zmniejszone. Ważne jest, aby niemiecki przemysł miał pewność, na jakich zasadach odtań może budować swe plany“!

Brutalnie prosto, brutalnie jasno i brutalnie konsekwentnie, mimo uspokajających słów „reparacje dla ofiar agresji niemieckiej“.

Przypominają się etapy historii: Zmęczone, wykrawawione, z rozbitym i zdevastowanym przez wojnę i okupację niemiecką przemysłem wchodzi z wojny kraje zwycięskie:

ZSRR — 128 miliardów dolarów strat rzeczowych; 72 tysiące miast i wsi spalonych i zniszczonych; 6 milionów domów, 31.850 fabryk, 84 tysiące szkół zniszczonych, 71 mil. sztuk koni i bydła zabranych i zniszczonych.

Polska — 18 miliardów strat rzeczowych; przeszło 6.200.000 zabitych, 516 tysięcy domów zrujnowanych, 14 tysięcy fabryk spalonych i wywiezionych, 6.200 szkół, 1.230 szpitali zniszczonych, 11.500.000 sztuk koni i bydła zabranych i zniszczonych.

Jugosławia — 48,4 miliarda dolarów strat rzeczowych, 1.700.000 zabitych.

Francja — 112 miliardów strat rzeczowych, 653 tysiące zabitych.

Czechosłowacja — 22 miliardy strat rzeczowych.

Holandia — 22 miliardy strat rzeczowych.

I dalej ciągnie się spis zbrodni, kra dzieży, rabunku niemieckiego, który kosztował 9 głównych narodów europejskich 2.580 miliardów dolarów strat ogólnych, a 968 miliardów strat rzeczowych.

Konferencja Krymska: — Generalissimus Stalin i prezydent Roosevelt podpisują porozumienie, że Niemcy będą musiały zapłacić co najmniej 20 miliardów dolarów jako odszkodowania wojenne narodom przez nich zniszczonym. Churchill nie chce tego podpisać, wstrzymuje się od wyrażenia zgody na tę cyfrę. Musi ją zabrać, czy nie jest za duża. Widocznie nie ma pewności, czy Niemcy, które potrafiły wydać przeszło 350 miliardów dolarów na rabunek, gwałt, ludobójstwo, będą mogły zapłacić jeszcze 20 miliardów — na zalecenie ran, które sami zadali!

siaty płacić za zniszczenia i cierpienie, których były powodem. Truman i Avelles podpisują zobowiązania, że do lutego 1946 roku będą wyznaczone fabryki i urządzenia przeznaczone na reparacje a do sierpnia 1947 r. będzie ukończony demontaż i wywóz z Niemiec tych urządzeń, z przydziałem to ile chodził o strefy zachodnie, w 25 proc. dla ZSRR i Polski, a w 75 proc. dla wszystkich pozostałych państw.

Postanowienia, postanowieniami, a minął luty 1946 r. i żadnego planu demontażu dla stref zachodnich nikt nie ogłosił. Minął rok jeszcze, i w marcu 1947 roku z konferencji 4 ministrów w Moskwie (uwaga, minęło półtora roku od końca wojny) świat się dowiedział, że ze stref zachodnich dano do rozdziału aż! — 72 fabryki, a z tego praktycznie rozdzielono między państwa poszkodowane — 23 fabryki całkowicie i 25 częściowo, na łączną kwotę niecałych 40 milionów dolarów, z czego nie więcej niż 25 proc. w ogóle wywieziono z Niemiec! Znaczący to, że przez półtora roku wywieziono ze stref amerykańskiej i angielskiej nie więcej, niż pół procent fabryk, licząc według stanu jaki pozostał po zakończeniu wojny. Okazało się bowiem, że większość przemysłu niemieckiego jest ulokowana na Zachodzie i że bombardowania alianckie, bardzo przykre i niszczące dla miast jakoś dziwnie nie niszczyły przemysłu niemieckiego, że bomby po prostu „nie trafiły“ w budynki przemysłowe.

Ale za to Marshall obiecał, że dalsze 2.000 fabryk przeznaczone zostaną na reparacje.

Obiecano! Minął sierpień 1947 r., termin, omówiony w Poczdamie, jako koniec demontażu, ale Amerykanie i Anglicy nawet nie ogłosili co ma być zdemontowane. A w praktyce — do sierpnia 1947 r. (uwaga: dwa lata od końca wojny minęło!) zdemontowano w zachodnich strefach okupacyjnych 150 fabryk o wartości nie przekraczającej 100 milionów dolarów, a wywieziono nie więcej, niż 60 proc. tej liczby — to jest nie więcej, niż 3 procent ogólnej ilości fabryk w tej strefie.

A na zakończenie tego podwójnego bilansu obiecań Amerykanów i realnych odszkodowań od Niemiec z anglo — amerykańskiej strefy wypłynął 17 października 1947 r. plan reparacyjny Claya i Douglasa.

Zamiast obecnych 2.000 fabryk, o których mówił pół roku temu Marshall w Moskwie, jest spis 682 fabryk (do których zaliczono i te 150 już rozmontowanych) bez podania ich wartości i charakterystyki, które jednak nie są więcej warte niż 300 — 400 milionów dolarów i które stanowią, według słów generała Robertsona, zastępcy marszałka Douglasa, „10 — 15 proc. ogólnego stanu przemysłu anglo — amerykańskiej strefy“.

Oto wszystko, co zdaniem rządów Ameryki i Anglii należy dać jako słuszną i sprawiedliwą reparację pa-

ństwu, zniszczonym przez Niemcy. Sprawa jest postawiona jasno!

Odszkodowania wojenne — miały ułatwić zalecenie ran zadanych przez Niemcy, przez otrzymanie gotowych, zdalnych do ruchu kompletnych urządzeń przemysłowych z Niemiec. Dwa lata uważano za właściwy termin.

Reparacje miały wyciągnąć z Niemiec ten cały sprzęt przemysłowy i fabryczny, który tworzył w Niemczech główną bazę produkcji wojennej — a więc i wojny w Europie, i tworzył z nich państwo przeinwestowane i sięgające po coraz — to nowe rynki zbytu. Trzeba było zrobić szybko, wykorzystując zwycięstwo i „ogłuszenie“ Niemiec. Trzeba było, wyrwać im kły i pazury — przemysł wojenny i dół wojny i imperializmu pracujący, zanim wrócić do przytomności i do sił. Dwa lata uważano za termin dostatecznie pewny.

Rządy amerykański i angielski inaczej postąpiły: Zdecydowały nie wyrwać kłów i pazurów Niemcom, a jedynie je podszlifować i nieco skrócić przez demontaż 10 — 15 proc.

przemysłu, stanowiące 682 fabryki w ich strefach.

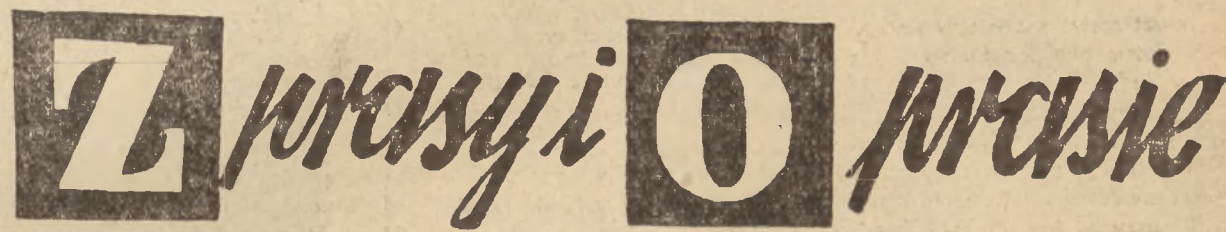
Nie dano zniszczonym państwom Europy tych tysięcy fabryk i setek tysięcy maszyn i obrabiarek i urządzeń z przemysłu niemieckiego, które im się należały i które postawiłyby na nogi przemysł europejski i spowodowałyby znaczną samodzielność gospodarczą państw zniszczonych przez Niemcy. Na tym Ameryce i Anglii nie zależało i tego — jak mówią liczby i fakty — nie chcą.

Wygodniej snuć „plany Marshalla“. Wygodniej, pod płaszczykiem „odszkodowań wojennych dla ofiar agresji niemieckiej“ — odbudowywać przemysł niemiecki, który, według oficjalnych anglo — amerykańskich danych ma w ich strefach osiągać:

w budowie lekkich obrabiarek — 119 proc. produkcji 1936 r., w optyce — 138 proc. produkcji 1936 r., w precyzyjnych wyrobach — 149 proc. produkcji 1936 r., w produkcji chemikaliów — 127 proc. produkcji 1936 r.

To mówią fakty.

Tadeusz Wał



Siła Armii Czerwonej wróciła nam wolność

„Robotnik“ zamieszcza referat przewodniczącego CKW PPS, tow. K. Rusinka wygłoszonego w Gdańsku na akademii zorganizowanej w rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Tow. Rusinek powiedział m. inn.:

Ta wojna nauczyła nas wiele. Doświadczenia, jakie nagromadziłyśmy od 1918 do 1939 r. UCHRONIŁY NAS OD POWTARZANIA BŁĘDÓW PRZESZŁOŚCI i wynieśliśmy naukę, że na sojuszników odległych od naszych granic nie możemy w tym stopniu liczyć, w jakim okazała się pomoc ze strony Zw. Radzieckiego.

Uznając duży wkład państw alianckich w ostatnią wojnę chcemy przy tej okazji wyrazić nieporozumienie, z jakim często spotykamy się w rozmowach prywatnych i na zgromadzeniach. Wrogowie, żeby pomniejszyć olbrzymią rolę i olbrzymi wkład Związku Radzieckiego w zwycięstwo nad hitleryzmem, mówią, że Armia Czerwona zwyciężyła dzięki czołgom i samolotom amerykańskim.

Temu kłamliwemu twierdzeniu

Zadanie dla Rad Zakładowych

„Rzeczpospolita“ w artykule pt. „Rekordy“ słusznie podkreśla poważne zadania jakie mają do spełnienia Rady Zakładowe w tworzeniu sprzyjających warunków do współzawodnictwa pracy.

Jeśli tak wspaniale rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy nie ma zatrzeć swoich najcenniejszych cech moralno — społecznych, to dalsza inicjatywa, kontrola i kierownictwo tego ruchu powinny być wzięte oburącz przez Rady Zakładowe.

Ten ostatni moment jest ważny dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w ogóle. Nie chodzi przy tym o pałos słów, lecz o ich istotną treść. Znamy na wylot cechy charakteru naszego narodu i wiemy, że ambicje sportowe nie są tego charakteru cechą najpierwszą. Jeśli zaś rys bohaterski naszego charakteru narodowego wyrazi się w wielkiej pracy nad odbudową kraju i jeśli się ten przede wszystkim rys będzie podkreślało, mówiąc i pisząc o bitwie o wydajność pracy, to można być spokojnym i pewnym, że bitwa ta będzie rzeczywiście wy-gnana.

do MARGINESIE

Czy to jest dobrobyt?

Prez. Truman uzasadniając w przemówieniu radiowym zamiar zwolnienia listopadowej sesji Kongresu, jako jeden z dwóch motywów swej decyzji podał OBAWĘ PRZED GROZĄ INFLACJI w Stanach Zjednoczonych. Dzisiaj — mówi prezydent — ceny użytkują i większość obywateli amerykańskich musi ograniczać zakupy niezbędniejszych towarów. Od połowy roku 1946 ceny odcieżyły wzrosły o 18 proc., ceny przedmiotów gospodarstwa domowego i mebli również o 18 proc., ceny żywności — o 40 proc. (1), a OGÓLNY POZIOMY CEN JEST WYŻSZY O 23 PROC. W ciągu ostatnich trzech miesięcy koszty utrzymania zwiększyły się o przeszło 16 proc. Nikt nie powinien — podkreślił Truman — lekceważyć niebezpieczeństwa inflacji, która toruje drogę do OGÓLNEJ DEPRESJI GOSPODARSTWA.

Jeżeli dane, ujawnione przez prez. Trumana są ścisłe (a trudno sobie wyobrazić, by mogło być inaczej), jakże dziwnego wyglądu nabiera sprawa słynnej amerykańskiej „PROSPERITY“. Bo czyż można nazwać dobrobytem taki stan rzeczy, w którym koszty utrzymania stale rosną, realna wartość zarobków maleje, a większości (i to ogromnej większości) obywateli brak pieniędzy na kupno niezbędniejszych artykułów? Prosperity — to w Stanach Zjednoczonych PRZYWILEJ małej grupy kapitalistów — przemysłowców i giełdjarzy, którzy z każdej koniunktury, wojennej czy pokojowej, potrafią dla swych kieszeni wyciągnąć olbrzymie zyski.

Stany Zjednoczone zdradzają, jak wiemy, niezwykle ambitne zamiary w kierunku „gospodarczej organizacji i odbudowy Europy“. Czy nie było by właściwiej, gdyby przeprowadzenie tych porządków gospodarczych rozpoczęło od własnego domu?... Tylko, że w ustroju amerykańskiej „wolnej konkurencji“ i nieograniczonej „inicjatywy prywatnej“ nie istnieje obiektywne warunki, które pozwoliłyby na istotną reorganizację i uporządkowanie stosunków ekonomicznych. Trzeba więc liczyć się z tym, że ogólna depresja ekonomiczna, o której mówił Truman, stanie się niedługo w USA groźną rzeczywistością, takie są bowiem KRYZYSOWE PRAWA gospodarki kapitalistycznej.

B. D.

Z notatnika WARSZAWY

A co wy o tym myślicie?

Zdaje się, że ten „ból” znany jest dobrze wszystkim mieszkańcom Warszawy. Tramwaj, autobus, trolleybus... Słowa, które nabierają treści wtedy dopiero, gdy zajdzie potrzeba przedostania się z Pragi do Warszawy lub ze Śródmieścia na Żoliborz, na Wole, na Kolo. Wtedy zaczyna się bezradne czekanie, dreptanie na miejscu, wyglądanie na jezdnię, „czy przypadkiem nie idzie” — potem chwila emocji — szturm i znów czekanie.

Dzisiaj się to przy „25” na ul. Zielenieckiej, przy „spechowej” L-ce, przy M-ce i przy wszystkich niemal przystankach tramwajowych i autobusowych.

Próbujemy sobie tłumaczyć, że „w Warszawie są ciężkie warunki”, że „brak wozów” itd. itp. Ludzie o gotym sercu usiłują usprawiedliwić istniejący stan rzeczy, ludzie, obdarzeni przez naturę temperamentem nieco szwabskim, kłną, na czym świat stoi.

A w międzyczasie przed oczekującymi na „25” przechodzi pięć prawie pustych dziesiątek. A w międzyczasie przed nieszczęśliwymi oczekującymi na „petkę” przejeżdża „galopem” nie zatrzymując się, wóz, w którym jest jeszcze sporo miejsc wolnych.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z dzielnicami takimi jak np. Czerlniaków, którego mieszkańcy, o ile nie chcą wrócić w ziemie od głupiego wyściskowania, muszą „smarować” na piechotę.

I powstaje pytanie czy tak konieczne musi być? Ciężkie warunki warszawskie — to prawda. Brak odpowiedniej ilości wozów — to druga prawda, — ale czy przypadkiem nie swalamy wszystkich niedociągnięć na karb tych „trudnych warunków”? Czy nie dano by się usunąć całego szeregu drobnych usterek? Nie wiem, czy nie można by przerzucić części wozów z linii mniej wykorzystywanych na bardziej obciążone, czy tam, gdzie nie ma tramwajów, puścić większą ilość autobusów. Głosu nie zabieram. ALE MAM NADZIEJĘ, ŻE WYPOWIEDZIA SIĘ W TEJ SPRAWIE WSZYSCY MIESZKANCY WARSZAWY I CI, TŁOZCZĄCY SIĘ PRZY ZIELENIECKIEJ I CI, STOJĄCY W DŁUGIM OGONKU (Z ZAKRETAŚAMI) NA PL. TRZECH KRZYŻY PRZED „L”. JEST TO NASZA WSPÓLNA BOLĄCZKA. CZEKAJMY WIEC NA POMYSŁY I PROPOZYCJE NASZYCH CZYTELNIKÓW. LISTY BĘDZIEMY DRUKOWAĆ.

Kto więcej i kto lepiej? Współzawodnictwo pracy w PZK ZWM produkuje

Państwowe Zakłady Konfekcyjne F-ka Nr 1 przy ul. Lubelskiej to królestwo kobiet i młodzieży, gdyż wyłącznie kobiety i młodzież tu pracują.

Fabryka ta początkowo pracowała na jedną zmianę, zatrudniając nie wiele więcej niż 200 osób. Potem rozwinęła się, rozrosła. Uruchomiono zmianę popołudniową. Obecnie przy ul. Lubelskiej pracuje już ponad 600 osób — a są możliwości powiększenia załogi do 800.

Jest to dużo, ale jeszcze nie wystarcza. Zakłady mogłyby zatrudnić więcej pracowników i tym samym przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia wśród kobiet, gdyby nie taki „drobny szczegół”, jak brak odpowiedniego lokalu. Zagadnienie to jednak rozwiazane będzie prawdopodobnie dopiero w r. 1948, kiedy to według planu, zostanie wybudowana na Pradze nowa fabryka.

JUŻ JEST STOŁÓWKA

Sprawy lokalowe są jedną z poważniejszych bolączek fabryki. One hamują dalszy wzrost. One nie pozwalają na wprowadzenie urządzeń socjalnych jakiego rodzaju zakład winien mieć. Do niedawna nie było tu ani świetlicy, ani stołówki. Robotnice spożywały obiad na hali przy maszynach lub „gdzie popadnie”. W październiku, dzięki usilnym staraniom dyrekcji i Rady Zakładowej uruchomiono stołówkę i świetlicę. — Jedną przeszkodę pokonano. Uczynio no jeden krok naprzód.

Ale ciasnota daje się w dalszym ciągu we znaki i powstaje sytuacja paradoksalna, że Zakłady Konfekcyjne nie zatrudniają wyłącznie kobiety, nie mogą uruchomić żłobka ani przedszkola. Fabryka stara się zrekomensować ten brak przez rozpoczętą już akcję dożywiania dzieci, opiekę lekarską, akcję przeciwgruźliczą.

Mimo wszelkich trudności, zakład rozwija się. Niedawno uruchomiono centralne ogrzewanie, planowana jest elektryfikacja maszyn.

Najbardziej jednak zasługuje na podkreślenie to, że fabryka ta jedna z pierwszych przystąpiła do WYSCIGU PRACY.

Wyścig odbywa się na trzech szczeblach: — między poszczególnymi zespołami, między zmianami i między Fabryką Nr 1 i analogiczną fabryką w Żyrardowie.

Minał zaledwie miesiąc od rozpoczęcia współzawodnictwa a wyniki już mamy. Produkcja we wrześniu wyniosła — 37.917 sztuk bielizny, w październiku zaś w pierwszym miesiącu wyścigu 55.100.

Daje się to zauważyć i na poszczególnych odcinkach. Zespoły pod przewodnictwem „postawili” się na głowie” byle przesięgnąć współzawodnika. Rezultatem tego jest, że ostatnio wybiła się na pierwsze miejsce zmiana druga, dotychczas uważana za słabą.

ZESPÓŁ 9 GÓRA

Na czele wszystkich zespołów kroczy zespół 9 z 2 zmiany, gdzie rejd wódka tow. Maria Brańska i ZWM-ówka Alicja Rodzka.

W ogóle zaznaczyć należy, że ZWM w wyścigu tym pokazał, że pracować potrafi i to dobrze. Do niedawna pracował tu zespół ZWM-

owoy, który bił wszelkie rekordy, nawet przodujący obecnie zespół 9. — Ostatnio zespół ten został rozdzielony, gdyż część pracownic uczęszcza do szkoły. Jednak dziewczęta te — Syga Halina, Prokepiej Teodora, Gorollik Jadwiga, wyróżniają się i na terenie innych grup. Dobrze byłoby, gdyby fabryka potrafiła w jakiś sposób zrekonstruować ten zespół młodzieżowy.

A ze starszych — na pierwszym miejscu idzie wspomniana już tow. Brańska, Majewska, Brogowiec a w pierwszej zmianie w czołowych zespołach 25 i 26 tow. tow. Owczarek, Lessin i Mikus.

Na terenie zakładów istnieje silna organizacja partyjna. Do PPR należy prawie połowa wszystkich robotnic. I towarzyski właśnie, PPR-ówki w głównej mierze przyczyniły się do podniesienia wydajności pracy. One to wydzwignęły 2 zmianę na pierwsze miejsce, one starają się zorganizować pracę tak, by fabryka dawała maksimum produkcji.

Z sali sądowej

Skazany w 43 r. wyrokiem A L


W dniu 11 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie wznowił rozprawę przeciwko kierownikowi zakładów „Steier-Daimler” — inż. Berankowi, skazanemu już w 1943 r. przez władze AL na karę śmierci za brutalne traktowanie zatrudnionych w zakładach Polaków.

Zorganizowany wówczas na Beranka zamach nie udał się. Skazany został jedynie ciężko ranny. Po wojnie Beranka ujęto w Austrii, skąd przekazany został sądom polskim.

W zeznaniach, złożonych w pierwszym dniu rozprawy, oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że do robotników polskich odnosił się zawsze przychylnie. Faktyczny jednak stan rzeczy, panujący w czasie okupacji w zakładach „Steier-Daimler” oraz rzeczywiste ustosunkowanie się oskarżonego do robotników, ujawniły sądowi zeznania świadków, pracowników fabryki.

W świadectwach zeznań, Beranek był najokrutniejszym ze wszystkich Niemców — kierowników zakładów. Za najdrobniejsze przewinienie bfi robotników po twarzy. Nakazał zbudować specjalny bunkier, w którym więzieni byli o chlebie i wodzie bardziej oporni robotnicy. Na rozkaz oskarżonego uwięziono w r. 1943 w bunkrze również tych pracowników, którzy jako chorzy nie stawili się jednego dnia do pracy.

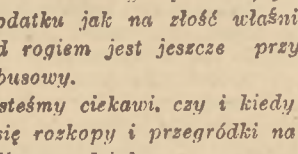
Cierpliwości, cierpliwości



Od kilku miesięcy trwają roboty kanalizacyjne na rogu Piłsa i alei Stalina. Przejazd jest prawie całkowicie zatarasowany. Samochody muszą balansować bożkiem, ażeby jakoś przejechać w stronę Szucha czy odwrótnie. Co chwila tworzy się korek, ponieważ w dodatku jak na złość właśnie tuż przed rogami jest jeszcze przystanek autobusowy.

Jestem ciekawy, czy i kiedy skończą się rozkopy i przegródki na tym ruchliwym odcinku.

Robotnicy amerykańscy dzieciom polskim



Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci odwiedzi niedawno niezwykle gość. Murzyn ob. Sem Parks przedstawił dzieciom Chicagońskiego Okręgu Związku Zawodowego Robotników Mięsnych z małżonką ob. Johnie Parks.

Goście wręczyli prezenty Z. G. RTPD dar robotników z Chicago w postaci tysiąca dolarów.

Na zdjęciu ob. Parks wśród wychowanków RTPD.

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

Dziś PREMIERA!
Pełnej humoru komedii amerykańskiej pt.:
„WESOŁY SUBLOKATOR”
W rolach głównych: Charles Coburn, Joel Mc. Cray i Jean Arthur
Własność: Motion Picture Export Association. 3338

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

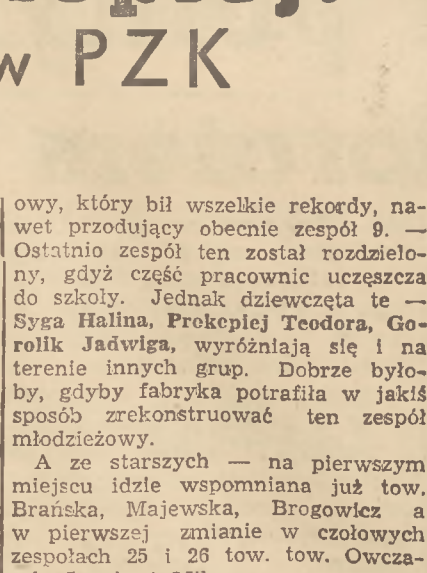
KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

KINO ATLANTIC
Chmielna 33
pocz. seans. o godz. 14, 16 i 20
film dozwolony dla osób od lat 13.

Przy pracy



Nauczyciele radzieccy z wizytą w ZNP

W sali zjazdowej Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się spotkanie nauczycielstwa warszawskiego z delegacją kobiet radzieckich. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych oraz członkowie prezydium ZNP.

Zebrań zgaił przez ZNP ob. Kazimierz Maj, witając serdecznie delegację kobiet radzieckich.

W imieniu nauczycielstwa radzieckiego przemawiała prof. Aleksandra Chochołowa i prof. Kropaczewa Maria.

W przemówieniach podkreślano akcenty wspólności słowiańskiej oraz wychowywania młodzieży w miłości idei pokoju.

18 b.m. posiedzenie SRN

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przelożyło wyznaczone poprzednio na dzień 14 bm. termin posiedzenia plenarnego SRN na dzień 18 listopada.

Posiedzenie odbędzie się o godz. 9 w gmachu BGK, Al. Sikorskiego 1.

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA STAROSTOWIE KURSÓW PARTYJNYCH

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. starostów Kursów Partyjnych, iż w czwartek dnia 13 listopada o godz. 16 w lokalu KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie starostów kursów partyjnych.

Obecność tow. obowiązkowa.

UWAGA PRELEGENCI KW

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. prelegentów, iż w sobotę dnia 15 listopada o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) tow. Kofman wygłosi referat „O współzawodnictwie pracy”.

Obecność towarzyszy prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

W piątek dnia 14 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie aktywów pracowników budowlanych.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ CENTRALNYCH ZARZĄDÓW

W piątek 14 listopada o godz. 16 w sali Biblioteki Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się odprawa sekretarzy kół Centralnych Zarządów.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PRELEGENTÓW DZIELNICY POWISLE

Komitet Dzielnicowy Powisłe zawiadamia, że dnia 12 listopada o godz. 16 w lokalu KD (Czerwonego Krzyża 21-23) odbędzie się zebranie kół prelegentów Dzielnicy Powisłe.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

W czwartek 13 listopada odbędzie się zebranie kół PPR i PPS, na którym

Ponad 70 tysięcy robotników

Na terenie m. st. Warszawy czynnych jest obecnie 1.110 zakładów przemysłowych, w tym 917 zakładów prywatnych, 140 państwowych, 51 spółdzielczych, 2 samorządowe. Ogółem w przemyśle warszawskim zatrudnionych jest 70.962 robotników i pracowników.

Brawo młodzież

W dniu 10 bm. z okazji międzynarodowego święta młodzieży demokratycznej, około 300 młodzieży Elektrowni Warszawskiej, pod przewodnictwem ob. Siwkowej H., naczelniczki wydziału personalnego, ob. Józwiaka T. (OM TUR), ob. Karłowicza S. (ZWM) przeprowadziła jedną godzinę dodatkowo. Całkowity zarobek za tę godzinę jedynomyślnie przekazano na budowę Domu Kultury dla dzielnicy Powisłe.

Przy pracy



Nauczyciele radzieccy z wizytą w ZNP

W sali zjazdowej Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się spotkanie nauczycielstwa warszawskiego z delegacją kobiet radzieckich. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych oraz członkowie prezydium ZNP.

Zebrań zgaił przez ZNP ob. Kazimierz Maj, witając serdecznie delegację kobiet radzieckich.

W imieniu nauczycielstwa radzieckiego przemawiała prof. Aleksandra Chochołowa i prof. Kropaczewa Maria.

W przemówieniach podkreślano akcenty wspólności słowiańskiej oraz wychowywania młodzieży w miłości idei pokoju.

18 b.m. posiedzenie SRN

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przelożyło wyznaczone poprzednio na dzień 14 bm. termin posiedzenia plenarnego SRN na dzień 18 listopada.

Posiedzenie odbędzie się o godz. 9 w gmachu BGK, Al. Sikorskiego 1.

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA STAROSTOWIE KURSÓW PARTYJNYCH

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. starostów Kursów Partyjnych, iż w czwartek dnia 13 listopada o godz. 16 w lokalu KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie starostów kursów partyjnych.

Obecność tow. obowiązkowa.

UWAGA PRELEGENCI KW

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. prelegentów, iż w sobotę dnia 15 listopada o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) tow. Kofman wygłosi referat „O współzawodnictwie pracy”.

Obecność towarzyszy prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

W piątek dnia 14 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie aktywów pracowników budowlanych.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ CENTRALNYCH ZARZĄDÓW

W piątek 14 listopada o godz. 16 w sali Biblioteki Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się odprawa sekretarzy kół Centralnych Zarządów.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PRELEGENTÓW DZIELNICY POWISLE

Komitet Dzielnicowy Powisłe zawiadamia, że dnia 12 listopada o godz. 16 w lokalu KD (Czerwonego Krzyża 21-23) odbędzie się zebranie kół prelegentów Dzielnicy Powisłe.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

W czwartek 13 listopada odbędzie się zebranie kół PPR i PPS, na którym

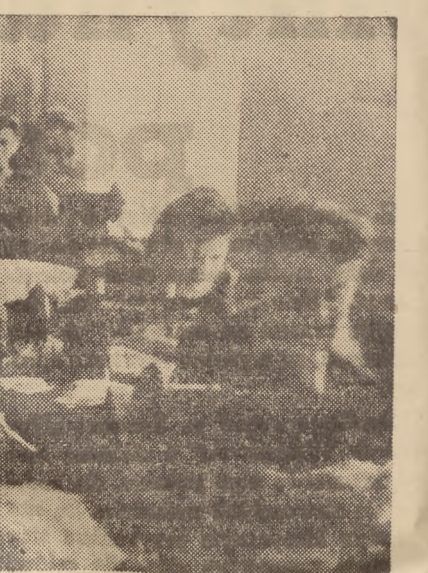
Ponad 70 tysięcy robotników

Na terenie m. st. Warszawy czynnych jest obecnie 1.110 zakładów przemysłowych, w tym 917 zakładów prywatnych, 140 państwowych, 51 spółdzielczych, 2 samorządowe. Ogółem w przemyśle warszawskim zatrudnionych jest 70.962 robotników i pracowników.

Brawo młodzież

W dniu 10 bm. z okazji międzynarodowego święta młodzieży demokratycznej, około 300 młodzieży Elektrowni Warszawskiej, pod przewodnictwem ob. Siwkowej H., naczelniczki wydziału personalnego, ob. Józwiaka T. (OM TUR), ob. Karłowicza S. (ZWM) przeprowadziła jedną godzinę dodatkowo. Całkowity zarobek za tę godzinę jedynomyślnie przekazano na budowę Domu Kultury dla dzielnicy Powisłe.

Przy pracy



Nauczyciele radzieccy z wizytą w ZNP

W sali zjazdowej Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się spotkanie nauczycielstwa warszawskiego z delegacją kobiet radzieckich. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych oraz członkowie prezydium ZNP.

Zebrań zgaił przez ZNP ob. Kazimierz Maj, witając serdecznie delegację kobiet radzieckich.

W imieniu nauczycielstwa radzieckiego przemawiała prof. Aleksandra Chochołowa i prof. Kropaczewa Maria.

W przemówieniach podkreślano akcenty wspólności słowiańskiej oraz wychowywania młodzieży w miłości idei pokoju.

18 b.m. posiedzenie SRN

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej przelożyło wyznaczone poprzednio na dzień 14 bm. termin posiedzenia plenarnego SRN na dzień 18 listopada.

Posiedzenie odbędzie się o godz. 9 w gmachu BGK, Al. Sikorskiego 1.

Z życia organizacji warszawskiej

UWAGA STAROSTOWIE KURSÓW PARTYJNYCH

Wydział Organizacyjny Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. starostów Kursów Partyjnych, iż w czwartek dnia 13 listopada o godz. 16 w lokalu KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie starostów kursów partyjnych.

Obecność tow. obowiązkowa.

UWAGA PRELEGENCI KW

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. tow. prelegentów, iż w sobotę dnia 15 listopada o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Aleje Jerolimskie 57) tow. Kofman wygłosi referat „O współzawodnictwie pracy”.

Obecność towarzyszy prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

W piątek dnia 14 listopada o godz. 17 w sali Konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się zebranie aktywów pracowników budowlanych.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ CENTRALNYCH ZARZĄDÓW

W piątek 14 listopada o godz. 16 w sali Biblioteki Komitetu Warszawskiego PPR (Aleje Jerolimskie 57) odbędzie się odprawa sekretarzy kół Centralnych Zarządów.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PRELEGENTÓW DZIELNICY POWISLE

Komitet Dzielnicowy Powisłe zawiadamia, że dnia 12 listopada o godz. 16 w lokalu KD (Czerwonego Krzyża 21-23) odbędzie się zebranie kół prelegentów Dzielnicy Powisłe.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

W czwartek 13 listopada odbędzie się zebranie kół PPR i PPS, na którym

Ponad 70 tysięcy robotników

Na terenie m. st. Warszawy czynnych jest obecnie 1.110 zakładów przemysłowych, w tym 917 zakładów prywatnych, 140 państwowych, 51 spółdzielczych, 2 samorządowe. Ogółem w przemyśle warszawskim zatrudnionych jest 70.962 robotników i pracowników.

Brawo młodzież

W dniu 10 bm. z okazji międzynarodowego święta młodzieży demokratycznej, około 300 młodzieży Elektrowni Warszawskiej, pod przewodnictwem ob. Siwkowej H., naczelniczki wydziału personalnego, ob. Józwiaka T. (OM TUR), ob. Karłowicza S. (ZWM) przeprowadziła jedną godzinę dodatkowo. Całkowity zarobek za tę godzinę jedynomyślnie przekazano na budowę Domu Kultury dla dzielnicy Powisłe.

Komu trudno dojechać do domu, niech weźmie udział w naszej ankiecie. — Co można i należy zmienić w komunikacji miejskiej?

Milionowe nadużycia podatkowe w firmie „Negr”

Organa ochrony skarbowej stwierdziły, iż Bolesław Koczyński, zam. w Warszawie, ul. Grochowska 46, prowadził pod płaszczykiem Kasy Targowej w Warszawie, szeroko rozgałęziony handel bytłem i żywcem na własny rachunek. Dokładne badania handlowej działalności Koczyńskiego

go wykazały, iż szkody Skarbu Państwa z tytułu niewpłaconych przez Koczyńskiego podatków obrotowego i dochodowego wynoszą ok. 2 mil. złotych.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Wilki i Owce”. Jutro premiera „Pan inspektor przyjeżdża”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Ożenek”.

O godz. 13.30 przedstawienie teatru Kukielkowego „Baj” pt.: „Dwa Michały i świat cały”.

Radio

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Dziwli zamknięci” i „Cud św. Antoniego”.

POWSZECZNY (Zamojskiego 20): godz. 15 i 19 „Rok...”

TEATR (Puławska 39): codziennie o godz. 8 a w niedziele o godz. 14.15 i 18.00 „Dzień Figara”.

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Człowiek za burtą”.

STUDIO (Karowa 31): niezynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31). Widowisko „Na Jagody” w dni powszednie o godz. 12 dla szkół. W niedziele o godz. 12.30.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): rewla pt.: „To i owo na rewiewo” pocz. przedstawień o 17 i 19.

TEATR COMEDIA (Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Zolnierz i bohater”.

TEATR GULIWER (Królewska 13): „Gęgozek”.

BOMA (Nowogrodzka 49) godz. 19 Jubileusz Otgi Orlińskiej.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Wesoły sublokator”, dozwolony od lat 12.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Adm i Nachimow”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszka”.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „W cieniu podjeźźenia”.

Kino SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Mielwy jaszczak”.

Początek seansów o godz. 14, 16.30, 19 i 21.30.

Kino TRZKA (Suzina 4): „Filp i Flap w łabie morskiej”.

Radio

ŚRODA, 12 listopada 1947 r.

6.00 Sygn. czasu. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Konec dla młodzieży. Wyk. Orkiestra Państw. Filh. w Krak. pod dyr. Art. Malawskiego. Eug. Umińska — skrz. Jerzy Gaczek — akomp. prof. Br. Rutkowski — komentarz. W progr.: Mozart. 16.00 Dz. popoł. 17.30 Recital Chopinowski w wyk. radzieck. pianisty 19.15 Konec. Symf. Muż. Bułgar. w wyk. Orkiestry P. R. W przer. o k. 20.00 Dz. wiecz. 21.30 „Roméo i Julia” humoreska Kar. Czapska z „Księżki Apokryfów”. przekł. i radiotow. Stef. Dudy — Dębskiego. 21.55 Konec. Ra-dio. Muż. Bułgar. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Arn Reizera z udz. Lidii P. Skowron. 24.00 Hymn.

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Wesoły sublokator”, dozwolony od lat 12.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Adm i Nachimow”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszka”.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „W cieniu podjeźźenia”.

Kino SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Mielwy jaszczak”.

Początek seansów o godz. 14, 16.30, 19 i 21.30.

Kino TRZKA (Suzina 4): „Filp i Flap w łabie morskiej”.

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Wesoły sublokator”, dozwolony od lat 12.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Adm i Nachimow”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszka”.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „W cieniu podjeźźenia”.

Kino SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Mielwy jaszczak”.

Początek seansów o godz. 14, 16.30, 19 i 21.30.

Kino TRZKA (Suzina 4): „Filp i Flap w łabie morskiej”.

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Wesoły sublokator”, dozwolony od lat 12.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9): „Adm i Nachimow”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszka”.

K

W obronie honoru czółenkarzy

Rozpoczęli przed naradą — Cztery razy więcej, niż przed wojną — Dlaczego bez prawa brakowania — Czółenkami w piecu się nie pali — Włókniarze czekają

Na krajowej naradzie wielowarsztawców niemal wszyscy zabierający głos w dyskusji wskazywali na braki w przemyśle czółenkarstkim, wzywając zatrudnionych w nim robotników, aby włączyli się w nurt ogólnego współzawodnictwa. Muszą stanąć w obronie honoru czółenkarzy i stwierdzić, że już kilka dni przed naradą robotnicy przystąpili do współzawodnictwa. A oto dowód:

W Łodzi znajduje się ta jedyna w Polsce „Pierwsza Krajowa Fabryka Czółenek”. Przed wojną fabryka produkowała około 5.500 czółenek miesięcznie.

GŁOS OLSZTYNY

- Na terenie woj. olsztyńskiego istnieje 1.800 zespołów PRW, w których kształci się 18.000 młodzieży wiejskiej.
- Już rozpoczęły się prace wstępne przy odbudowie linii kolejowej Pisz — Elk. Połączenie kolejowe na tej trasie zostanie przywrócone w połowie grudnia przyszłego roku.
- Latem i zimą chętnie ścigają do Głuchycy turyści z całego kraju, a nawet z zagranicy. Atrakcją obecnego sezonu zimowego będą polowania na dziką i lis, w które obfitują okoliczne lasy. Dla sportowców zorganizowane będą regaty bojowe na jeziorach.
- W woj. olsztyńskim uruchomiono już 12 cegielni i 3 kaflarnie. Wartość wyprodukowanych wyrobów ceramicznych wynosi ok. 70 milionów zł.
- Rada Zakładowa rzesznej miejscowej Olsztynie zainicjowała współzawodnictwo w pracy. Inicjatywę tę podjęły wszystkie przedsiębiorstwa miejskie.
- Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło 1.200.000 zł kredytu na budowę rybackiej stacji doświadczalnej w Głuchycy.
- W Olsztynie otwarto trzyletnie żeńskie gimnazjum dziewczęce.
- Górów Hłowiecki i Braniewo, które dotychczas były odcieci od świata, uzyskały stałe połączenie samochodowe z Olsztynem.



Sięci rybackie, rozstawione wzdłuż jeziora Śniardwy.

szęcznie. Dla pełnego pokrycia zapotrzebowania krajowego importowano czółenka z zagranicy. W okresie okupacji Niemcy wstrzymali całkowicie produkcję czółenek.



Kowalski Stefan

Obecnie załoga robotnicza Pierwszej Krajowej Fabryki Czółenek może się pochwalić wysoką produkcją, czterokrotnie większą od przedwojennej. W październiku wykonano 20.500 sztuk czółenek. Niestety, o wiele gorzej przedstawia się jakość produkcji. Czółenka były przed wojną wykonane z drzewa kornelowego oraz z doskonałych materiałów pomocniczych. Obecnie z braku materiałów z zagranicy wyrabiamy czółenka z krajowego bukowego drzewa. W wyniku tego wytrzymałość ich zmniejszyła się 3 — 4-krotnie. Jakość produkcji jest niezadowalająca. Wie o tym dyrekcja, wiedzą majstrowie i robotnicy.

Repatrianci

Do Białej Podlaskiej przybył nowy transport repatriantów z ZSRR. Przybyli byli zaopiekował się Państwowy Urząd Repatriacyjny — kierując ich następnie do domów.

Pomstują, z powodu złej jakości czółenek, włókniarze.

Dlatego dobrze się stało, że trzech najlepszych robotników fabryki czółenek rozpoczynają współzawodnictwo nie tylko o ilość, ale przede wszystkim o jakość produkcji. Trzej robotnicy frezarni, tow. Stefan Kowalski oraz ob. ob. Andrzej Ciołek i Izidor Woźniak zawarli ze sobą współzawodnictwo, wzywając jednocześnie kowali do przyłączenia się do nich. Od dobrej pracy tych ostatnich zależy w znacznej mierze jakość produkcji pozostałych robotników wszystkich działów.

Robotnicy więc robią wszystko, co mogą, by się należycie wywiązać ze swoich obowiązków. Niestety, czółenkarze mają jeszcze trudności, których pokonanie nie leży w ich mocy. Drzewo przydzielone dla fabryki wozi się z Dolnego Śląska i innych, daleko od Łodzi położonych, miejscowości. Z przywiezionego drzewa tylko 10% na-



Ciołek Andrzej

daje się do produkcji czółenek. Dyrekcja Lasów Państwowych nie zgadza się na to, aby wybierano potrzebne do produkcji drzewo. Oto jedno

zdanie, wyjęte z umowy PDL z fabryką:

„Cena sprzedażna według obowiązującego cennika urzędowego loco las przy pniu bez prawa brakowania.”

Czyż słuszna jest ta zasada „bez



Woźniak Izidor

wyboru i bez prawa brakowania? Czy konieczne należy drzewo nadające się np. do wyrobu szpilek, lub wręcz na opał sprowadzać do fabryki czółenek i odwrotnie?

Wzrost produkcji czółenek na razie hamuje brak odpowiednich maszyn. Gdy nadejdą zamówione od dawna maszyny — wiertarki poziome i specjalna tokarnia, pierwsza i jedyna fabryka krajowa czółenek nie tylko pokryje zapotrzebowania krajowe, ale znacznie także produkować na eksport.

Czółenkarze włączając się do ogólnego łańcucha współzawodnictwa przemysłu włókienniczego o wysoką ilość i jakość produkcji przyczyniają się bezpośrednio do realizacji trzyletniego planu. Przodownicy włókienniczy B. NOTARIUSZ

Polskie rowery mają powodzenie zagranicą Fabryki przekraczają stale plan

Polski przemysł rowerowy osiągnął pod względem wydajności i jakości poziom produkcji przedwojennej. Ośrodkiem przemysłu rowerowego jest Bydgoszcz, gdzie pracują 4 fabryki rowerów i części rowerowych.

Fabryka rowerów „Torpedo” w ciągu trzech kwartałów br. wyprodukowała 23 tys. rowerów (całoroczny plan przewiduje wyprodukowanie 24 tys.). Pomorska fabryka rowerów przekroczyła już zakreślony na rok bieżący plan produkcyjny — 17.500 rowerów i wypuściła na rynek do dnia 1 października br. 18 tys. sztuk rowerów. Fabryki części rowerowych „Ferma” i „Millner” realizują miesięczne

plany produkcyjne przeciętnie w 110 procentach.

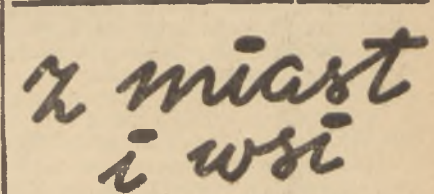
Wysoka jakość polskich rowerów wzbudziła żywe zainteresowanie zagranicy. Już obecnie fabryki bydgoskie eksportują części rowerowe (szprychy rowerowe z niplami, łańcuchy rowerowe) do Danii i Szwajcarii. W ciągu listopada w tym samym czasie wysłano do Bułgarii pierwszą partię rowerów. Z początkiem przyszłego roku przewidywany jest eksport do Ameryki Południowej i Afryki. Ogółem w roku 1948 planuje się wyprodukowanie na eksport 100 tys. sztuk rowerów.

3 dzień Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej

W ramach audycji Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej w poniedziałek dnia 11.11. br. nadano w godzinach rannych audycję chórów słowiańskich z płyt. W godzinach popołudniowych nadano audycję jugosłowiańskiej muzyki instrumentalnej, a następnie ukraińskiej i białoruskiej muzyki symfonicznej i operowej kompozytorów Łysenki, Rewuckiego, Łatoszyńskiego i Bogatyrewa w wykonaniu orkiestry symfonicznej i solistów, nagrane na taśmie magnetofonowej.

Studio warszawskie zakończyło cykl koncertów tego dnia audycją słowiańskich muzyki popularnej w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Stefana Rachonia.

W godzinach wieczornych w sali teatru im. J. Słowackiego w Krakowie transmitowano koncert orkiestry Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Gerta. Program zawierał utwory kompozytorów polskich skomponowane specjalnie na Festiwal.



GDYBY JEJ NIE OBRAZIŁ MILCZAŁABY DALEJ

W Łodzi został aresztowany a następnie skazany na śmierć i stracony Edward Skrzydliński, konfident krypto, który w uznaniu szeregów zasług awansował na konfidenta gestapo. Po wyzwoleniu Skrzydliński osiadł na D. Śląsku pod przybranym nazwiskiem. Los chciał, że pokłócił się z żoną, która z zemsty wydała go w ręce władz.

FABRYKOWAŁ MYDŁO I... KLAMSTWA

Na rok więzienia i konfiskatę mienia skazany został w Krakowie właściciel fabryki mydła „Wielbiąd”, Leon Kornecki za rozszerzanie kłamliwych wiadomości, szkodzących Państwu.

JEDEN WOLI WÓDKĘ, DRUGI NAFTĘ

Do obozu pracy skierowany został Jan Koźlec, pracownik majątku państwowego Lubanowo, który przywłaszczył sobie kilkadziesiąt litrów nafty, i przepił ją w restauracji.

ZRÓDŁO NIEMYSZYCHAJĄCE

Na 18 miesięcy obozu pracy skazani zostali St. Wolański i Wł. Ciukaj, którzy zawodowo uprawiali szaber z Ziemi Odzyskanych.

Piękne wyniki osiągnęły w pracy ZWM-owcy

W czwartym etapie młodzieżowego wysiłku pracy najlepsze wyniki osiągnęli ZWM-owcy koła fabryki „Prototyp” w Bydgoszczy. Irena Kierna, pracująca przy frezarce osiągnęła 211 proc. normy produkcji.

Na drugie miejsce wysunęła się 18-letnia Berta Kaluzna, osiągając 207 proc. normy.

ZWM-owiec Władysław Sujkowski — tokarz osiągnął 186 proc. normy.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w IV kwartale 1947 r. butelek fasonowych do wódek gatunkowych, a mianowicie:

430.000	Etyłek monopolowych o pojemności	0,75 L
1.690.000	„	0,5 L
520.000	„	0,25 L
270.000	„Monopolowych eksportowych uniwersalnych” o pojemności	0,75 L
1.905.000	ditto	0,5 L
650.000	ditto	0,25 L
360.000	„Koniakówek monopolowych” o pojemności	0,75 L
1.305.000	„	0,5 L
790.000	„	0,25 L

Szkló może być pół białe, to znaczy ze słabym odcieniem niebieskawym lub zielonkawym.

Dostawa partiami sukcesywnie.

Blizsze informacje oraz wzór umowy, rysunki butelek i warunki techniczne na butelki dla wódek gatunkowych, można otrzymać codziennie za wyjątkiem sobót w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, ul. Leszno 1.

Rysunki butelek oraz warunki techniczne mogą być również ślano pocztą na żądanie.

Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności, należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek fasonowych” do Dyrekcji Państwowej Monopoliu Spirytusowego w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godz. 13, dnia 25 listopada 1947 roku, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł 30.000. — (słownie trzydzieści tysięcy złotych).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek ośzkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia.

Wadła dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie dni 15 po otwarciu ofert. 3337

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

9 miliardów wkładów,
5 miliardów kredytów dla mniejszych zakładów gospodarczych,
425 placówek. 3329

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji siły i światła w barakach drewnianych przy ul. Podskarbińskiej 11 w Warszawie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji siły i światła w barakach przy ul. Podskarbińskiej” należy składać do dnia 18.11.1947 r. do godz. 10.00 w Wydziale Budowlanym w Warszawie przy ul. Słupeckiej 2a.

Blizsze informacje oraz podkłady przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowlanym C.Z.P.Z.G. w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie C.Z.P.Z.G. w Warszawie.

Kwit na złożone wadium należy załączyć do oferty.

C.Z.P.Z.G. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 3340

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kart zaopatrzenia, wymiennych, wykazów pomocniczych i innych druków na marzec i dalsze m-cy roku 1948. Szczegółowe dane dotyczące nakładów, formatów i sposobu wykonania druków zostały ogłoszone w pełnym tekście ogłoszenia o przetargu w „Monitorze Polskim” z dnia 18.10.1947 r. Nr 125, str. 8, oraz uzupełniającym ogłoszeniu o przetargu zamieszczonym w „Monitorze Polskim” z dnia 31.10.1947 r. Nr 132, str. 7.

Ewentualne informacje dotyczące przetargu można osiągnąć w Wydziale Druków Departamentu Ogólnego M. A.

Termin składania ofert: 21.11.1947 r. w kancelarii Departamentu Ogólnego M. A., Warszawa, ul. Chocimska Nr 28, pokój 114. 3339

Do dużych warsztatów samochodowych obecnie organizujących się na terenie woj. Gdańskiego.

potrzebni są:

INŻYNIEROWIE, TECHNICY, MAJSTROWIE MONTERZY ORAZ BUCHALTERZY I PRACOWNICY ADMINISTRACYJNO-HANDLOWI, na warunkach do omówienia. Zgłoszenia kierować do P. A. P. w Warszawie, ul. Pierackiego 11 pod „BAZA SAMOCHODOWA” 3315

Ogłoszenia drobne HANDLOWE

KIT szklarski, młynowy, kotłowy, wysokie gatunki — niskie ceny. Wytwarzania, Warszawa, ul. Wielka 3. 502

MASZYNY do liczenia — pisanie, Kupno — naprawa — konserwacja. Kupujemy maszyny uszkodzone. Marszałkowska 66. Antoszewski. 514

SPÓŁDZIELNIA Pracy Pracowników Firmy Majde i S-ka w Warszawie — Okopowa 15. Poleca swoje wyroby: Mydło do prania, Mydło toaletowe. 431

PRACA
ODDZIAŁ Główny Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego Warszawa, Leszno 128 zatrudni od zaraz Kier. Ogólny — Administracyjnego, kasjera, akwizytorów do sprzedaży i biętych maszynistek. 525

ZGUBY
UNIEWAŻNIAM legitymację ORMO i zaświadczenie PPR. Trebicki Ryszard. 518

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód osobisty (kartę rozpoznawczą). Prawo jazdy legitymację członkowską PPR. oraz inne dokumenty na nazwisko Stanisław Mazurkiewicz. 524

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną Borowca Mieczysława Nowy Dwór Mazowiecki Ncwódwożanka 2. 517

UNIEWAŻNIAM legitymację Zarządu Miejskiego Nr 3426 A Dąbrowska Maria Radzymińska 82-a. 523

UNIEWAŻNIAM legitymację stałą PPR Nr 107367 Zientek Lucjan Krypska 521

Redakcja: Smolna 12.

Telefony:
red. nac. — 8-82-29
zast. nac. red. — 8-82-26
sekretariat — 8-86-45
kierownicy działów — 8-82-25
dział miejski — 8-82-72
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 do 1 pp.
Administracja, Smolna 12, tel. 8-29-84.
Kolportaż warszawski, Smolna 12, telefon 87-180.
Biuro ogłoszeń, Smolna 12, tel. 8-50-52.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 2, Warszawa, ul. Mińska 25 ogłaszają przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. na urządzenia techniczne oddziału motocyklowego w bud. 20 PZS-2, wadium — 10.000 zł,
2. na przygotowanie miejsca dla oddziału motocyklowego w bud. 20 PZS-2, wadium — 2.000,— zł,
3. na dostarczenie i zamstalenie na miejscu piaskownicy do piaskowania ram i części motocyklowych, wadium — 5.000 zł.
4. J. wyżej przesiewacz mechanicznego dla odregenerowania piasku w ilości circa 0,3 m³ i godz. wadium — 1.000,— zł.
5. J. wyżej suszarki do piasku z podgrzewem elektrycznym o przepustowości circa 0,3 m³ i godz. wadium — 1.000,— zł.
6. J. wyżej pieca do wypalania części motocyklowych lakierowanych, wadium — 7.000,— zł.
7. J. wyżej filtra do regenerowania lakierów, wadium — 1.000,— zł.
8. J. wyżej kompresora na powietrze o wydajności circa 100 m³ i godz. przy sprężu 8 — 10 atm., wadium — 4.000,— zł.
9. Na wykonanie instalacji elektrycznej dla oddziału motocyklowego, wadium — 10.000,— zł.

Podkłady przetargowe otrzymać można w Wydz. Inwestycji PZS-2, Mińska 25. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w punkcie 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 z podaniem terminu wykonania robót, względnie dostawy, pokwitowaniem stwierdzającym złożenie wadium w kasie PZS-2, należy złożyć do dnia 17.XI. br. do godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

PZS-2 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, rozdzielania ofert między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3336

Nauka radziecka zwycięża przyrodę Nie będzie martwych bezpłodnych ziem!

Niedawno wyprawa radzieckich alpinistów zdobyła najwyższe szczyty górskie Pamiru. Na jednej z gór, na wysokości ok. 3.000 metrów nad poziomem morza założyli uczeni radziecy biologiczną stację doświadczalną. Bada się tutaj właściwości roślin w sokołgórskich i sprawdza się, jakie gatunki roślin uprawnych mogą wytrzymać surowy klimat pamiński.

Na stacji istnieje też laboratorium chemiczne. W tym to laboratorium dokonano pierwszego zaskakującego odkrycia, które chcemy opisać w niniejszym artykule.

Pewnego razu przyniesiono do laboratorium próbki pierwszych roślin uprawnych, wyhodowanych na Pamirze. Trzeba je było zbadać chemicznie, tzn. określić, jakie ciała i w jakiej ilości zawarte są w tych roślinach. Soczyste liście koniżnicy, kłosa żyta, wysokie żdźbła jęczmienia — wszystkie te części roślin podano skrupulatnej analizie chemicznej. Określono już zawartość w nich soli, białka i tłuszczów, nie stwierdzając przy tym niczego specjalnie ciekawego. Przyszła kolej na cukier.

I oto przyrzad, przy pomocy którego określa się zawartość cukru, ujawnił uderzające zjawisko. Okazało się, że koniżnica rosnąca na Pamirze jest tak bogata w cukier, jak najlepsze gatunki buraka cukrowego. Chemicy powtórzyli wielokrotnie tę analizę i nie chcieli wierzyć swoim własnym oczom. Znacząco to bowiem, że każdy pęczek koniżnicy rosnącej na Pamirze składa się w jednej piątej części z czystego cukru.

Jeszcze więcej cukru znaleziono w życie i pszenicy. Wszystkie jednak rekordy pobit jęczmień. W łodygach jego stwierdzono na 100 części suchej masy — 42 części cukru.

Sioma i siano z wysokogórskich ziół i traw są bardzo pożywne. Słynny włoski podróżnik Marco Polo pisał już w XIII wieku o pastwiskach Pamiru, które zwiędziały po drodze z Azji Środkowej do Chin: „Pastwiska tutaj są najlepsze w świecie; najchudsze nawet będąc tuje dziesięć krotnie”. Wysokogórskie łąki Kaukazu i innych krajów górskich słynne były na cały świat. Ale nie tylko Marco Polo, ale również żaden uczony botanik współczesny nie wiedział do ostatnich czasów, dlaczego siano zebrane na wysokogórskich łąkach jest znacznie pożywniejsze, niż siano z roślin i łąk. I dopiero obecnie, kiedy okazało się, że wszystkie rośliny wysokogórskie są bardzo bogate w cukier, zrozumieliśmy na czym rzecz polega. Cukier bowiem ulega znacznie łatwiej i pełniej trawieniu i przyswojeniu przez zwierzęta, niż błonnik (celuloza) — będący główną częścią składową łąk zwyczajnych traw.

Już obecnie poczęto na Pamirze siać trawę i zakładać łąki, by zebrać tysiące ton najlepszego w świecie siano dla krów kołchozowych i soweżozowych. Ale nie wszystkie rośliny mogą wyżyć na Pamirze.

Klimat Pamiru jest surowy. Zima jest tu mroźna. Lato krótkie. I na-

wet w najgorętszych miesiącach bywają przymrozki o świcie. Poza tym dym na Pamirze suche, gorące wiatry. Z gór zbiegają burzliwe rzeki i potoki górskie. Ale deszczów pada na Pamirze mniej niż na Saharze. Setkami kilometrów ciągną się tutaj pustynie piaszczyste i kamieniste. I oto prof. Tumanow, pracujący w pamińskiej wysokogórskiej stacji doświadczalnej, postanowił wraz ze swymi współpracownikami spróbować posadzić na Pamirze rośliny ze wszystkich kątów świata. Miał na dzieje, że wśród setek gatunków pszenicy, grochu, jęczmienia przechowy-

Proces Van Meegerena wielkiego ma arza kryminalisty

Pisaliśmy w „Głosie Ludu” (patrz Nr 279 z 10 października „Artysta, który oszukał Goeringa”) o sprawie malarza holenderskiego Van Meegerena, który zdołał oszukać najsłynniejszych ekspertów światowych i sprzedać szafszawane obrazy Vermeera za sumę 8 milionów florenów holenderskich.

Van Meegeren został aresztowany przez władze holenderskie po wywołaniu, jako kolaborcjonista, oskarżenia o to, że sprzedał Goeringowi słynny obraz Vermeera. Oskarżony o zdradę narodową, Meegeren oświadczył, że obraz sprzedany Goeringowi, zarówno jak wszystkie inne obrazy Vermeera, które on w swoim czasie sprzedał i które obecnie znajdują się w zbiorach prywatnych i w muzeum narodowym w Rotterdamie są fałszywe, malowane jego własną ręką.

Oświadczenie Meegerena, kompromitujące najwybitniejszych znawców sztuki, wywołało niebawem skandal. Przez długi czas eksperci oszukani przez Van Meegerena nie chcieli dać wiary oświadczeniom malarza i twierdzili, że obrazy są autentyczne. W końcu jednak fałszerstwo zostało stwierdzone i 29 października Van Meegeren stanął przed sądem w Amsterdamie oskarżony o oszustwo.

Sala rozpraw sądu karnego, w której odbywa się sprawa fałszerza, przekształcała się w listne muzeum i ściany jej zostały ozdobione 10 wielkimi plótnami, przedstawiającymi tematy biblijne i sceny wewnątrz starych mistrzów holenderskich.

Przy sali szczerle wypełnionej elegancją publicznością, otworzył przez wodniczący sąd rozprawę.

Kierownik laboratoriów muzeów belgijskich Coremans, zeznawał pierwszy i stwierdził, że chemiczne i mikroskopijne badanie obrazów wykazało, że Van Meegeren potrafił nadać im specyficzne pęknięcia charakterystyczne dla starych plócien, za pomocą nawijania ich na walec i ogrzewania. Następnie, psychiatra prof. Van der Horst oświadczył, że oskarżony jest „osobnikiem delikat-

wanych w Wszeczziakowym Instytucie Hodowli Roślin, znajdują się i takie, które wytrzymują nocne przymrozki w lecie i nie zginą od wczesnych mrozów jesiennych.

Na działkach doświadczalnych stacji pamińskiej rozpoczęto się „współzawodnictwo” roślin. Tysiące zielonych roślin wystrzeliło ku słońcu. Ale wkrótce poczerwiano od zimna i zginęła koniżnica, przywieziona z nadwołżańskich wilgotnych łąk. Nie wytrzymały i poginęły od nocnych przymrozków młode kiełki pszenicy syberyjskiej. Coraz bardziej przere-

dzały się rośliny na działkach doświadczalnych. Te, które ocalały od zimy w nocy, wzięły w dzień od nieznośnego upału. Każdego dnia od krywali pracownicy stacji coraz to nowe ofiary surowego klimatu pamińskiego.

Niektóre jednak rośliny wytrzymały wszystkie próby i na jesieni dały niezły zbiór. A gdy uczeni sprawdzili skąd sprowadzone zostały nasiona tych odpornych na mróz roślin, okazało się, że jedne z nich pochodzą z Etiopii, inne z Erytrei, inne wreszcie z Indii Południowych.

Tak więc dokonali radziecy botanicy jeszcze jednego zadziwiającego odkrycia. Stwierdzili, że najlepiej znośną mróz rośliny pochodzące z najgorętszych krajów.

Wkrótce znaleziono wytłumaczenie tej zagadkowej na pierwszy rzut oka okoliczności. Okazuje się, że po sucha i mróz działają na rośliny w podobny sposób. Podczas posuchy w komórkach roślin zmniejsza się ilość wody i roślina wędnie. A podczas silnych mrozów tworzą się we wnętrzu roślin kruche kryształki lodowe, które rosną kosztem soku komórkowego, pozbawiając w ten sposób roślinę wody. Dlatego liczne rośliny południowe, dobrze znoszące po suchą, nie obawiają się także i mrozów. A ratuje je od posuchy i od mrozu... cukier. Im więcej jest cukru w soku komórkowym rośliny, tym trwalej utrzymuje sok komórkowy wodę podczas posuchy i tym niższa jest temperatura, przy której poczynają podczas mrozu tworzyć się kryształki lodowe w liściach i łodygach roślin. Jeśli zaś nawet tworzą się takie kryształki, to wzrost ich jest powolniejszy w tkankach roślin bogatych w cukier.

Doświadczenie pamińskiej stacji biologicznej służy obecnie za podsta- wy dla prac prowadzonych również i w innych okręgach nad hodowlą nowych gatunków roślin uprawnych. Wiemy teraz, że w gorach i na północy mogą wyżyć także i rośliny południowe, jeśli tylko są dobrze przystosowane do walki z posuchą.

W. Siemionow.

Porady prawne

Kpt. Kuczyński. Skarżył się że podanie Wasze o sprzedaż mebli w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Olsztynie leży od kilku miesięcy i na Waszą interwencję otrzymujecie lekceważące odpowiedzi od naczelnika tegoż Urzędu Likwidacyjnego, że tego rodzaju podania leżą po półtora roku. Twierdzenie, że niektóre osoby otrzymały przydziały po kilku dniach.

Na opieszałość w załatwianiu Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego można wnieść skargę do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, ulica Południowa 9, jako władzy zwierzchniej.

Berent Władysław. Rawa Mazow. Mąż córki Waszej zrobił się Niemcem, wobec czego córka Wasza zabrawszy dziecko udała się do rodziców. Zięć uzyskuje rozwód zocznym i doręczył go córce. Obecnie córka Wasza może powtórnie wyjść za mąż, ale za rozwód żądają 25.000 zł.

W Mystowicach jako miejscowości, która należała do b. zaboru pruskiego obowiązywały śluby i rozwody cywilne. O ile zięć Wasz uzyskał rozwód w Sądzie Polskim, może ten rozwód być wiążący i dla córki i w tym wypadku nie musi ona starać się o drugi rozwód. O ile jednak rozwód dany był przez sąd niemiecki (zięć przy cież został volksdeutschem) jest on nie ważny i córka musi uzyskać rozwód na podstawie przepisów o prawie małżeńskim. Nie podaliście kto żądał od Was 25.000 zł. czy adwokat, jeżeli tak — możecie zwrócić się do innego — względnie do biura pomocy prawnej, które policzy z pewnością taniej.

Wskazywać na działkach doświadczalnych. Te, które ocalały od zimy w nocy, wzięły w dzień od nieznośnego upału. Każdego dnia od krywali pracownicy stacji coraz to nowe ofiary surowego klimatu pamińskiego.

Niektóre jednak rośliny wytrzymały wszystkie próby i na jesieni dały niezły zbiór. A gdy uczeni sprawdzili skąd sprowadzone zostały nasiona tych odpornych na mróz roślin, okazało się, że jedne z nich pochodzą z Etiopii, inne z Erytrei, inne wreszcie z Indii Południowych.

Tak więc dokonali radziecy botanicy jeszcze jednego zadziwiającego odkrycia. Stwierdzili, że najlepiej znośną mróz rośliny pochodzące z najgorętszych krajów.

Wkrótce znaleziono wytłumaczenie tej zagadkowej na pierwszy rzut oka okoliczności. Okazuje się, że po sucha i mróz działają na rośliny w podobny sposób. Podczas posuchy w komórkach roślin zmniejsza się ilość wody i roślina wędnie. A podczas silnych mrozów tworzą się we wnętrzu roślin kruche kryształki lodowe, które rosną kosztem soku komórkowego, pozbawiając w ten sposób roślinę wody. Dlatego liczne rośliny południowe, dobrze znoszące po suchą, nie obawiają się także i mrozów. A ratuje je od posuchy i od mrozu... cukier. Im więcej jest cukru w soku komórkowym rośliny, tym trwalej utrzymuje sok komórkowy wodę podczas posuchy i tym niższa jest temperatura, przy której poczynają podczas mrozu tworzyć się kryształki lodowe w liściach i łodygach roślin. Jeśli zaś nawet tworzą się takie kryształki, to wzrost ich jest powolniejszy w tkankach roślin bogatych w cukier.

Doświadczenie pamińskiej stacji biologicznej służy obecnie za podsta- wy dla prac prowadzonych również i w innych okręgach nad hodowlą nowych gatunków roślin uprawnych. Wiemy teraz, że w gorach i na północy mogą wyżyć także i rośliny południowe, jeśli tylko są dobrze przystosowane do walki z posuchą.

W. Siemionow.

Wskazywać na działkach doświadczalnych. Te, które ocalały od zimy w nocy, wzięły w dzień od nieznośnego upału. Każdego dnia od krywali pracownicy stacji coraz to nowe ofiary surowego klimatu pamińskiego.

Niektóre jednak rośliny wytrzymały wszystkie próby i na jesieni dały niezły zbiór. A gdy uczeni sprawdzili skąd sprowadzone zostały nasiona tych odpornych na mróz roślin, okazało się, że jedne z nich pochodzą z Etiopii, inne z Erytrei, inne wreszcie z Indii Południowych.

Tak więc dokonali radziecy botanicy jeszcze jednego zadziwiającego odkrycia. Stwierdzili, że najlepiej znośną mróz rośliny pochodzące z najgorętszych krajów.

Wkrótce znaleziono wytłumaczenie tej zagadkowej na pierwszy rzut oka okoliczności. Okazuje się, że po sucha i mróz działają na rośliny w podobny sposób. Podczas posuchy w komórkach roślin zmniejsza się ilość wody i roślina wędnie. A podczas silnych mrozów tworzą się we wnętrzu roślin kruche kryształki lodowe, które rosną kosztem soku komórkowego, pozbawiając w ten sposób roślinę wody. Dlatego liczne rośliny południowe, dobrze znoszące po suchą, nie obawiają się także i mrozów. A ratuje je od posuchy i od mrozu... cukier. Im więcej jest cukru w soku komórkowym rośliny, tym trwalej utrzymuje sok komórkowy wodę podczas posuchy i tym niższa jest temperatura, przy której poczynają podczas mrozu tworzyć się kryształki lodowe w liściach i łodygach roślin. Jeśli zaś nawet tworzą się takie kryształki, to wzrost ich jest powolniejszy w tkankach roślin bogatych w cukier.

Doświadczenie pamińskiej stacji biologicznej służy obecnie za podsta- wy dla prac prowadzonych również i w innych okręgach nad hodowlą nowych gatunków roślin uprawnych. Wiemy teraz, że w gorach i na północy mogą wyżyć także i rośliny południowe, jeśli tylko są dobrze przystosowane do walki z posuchą.

W. Siemionow.

GŁOS SPORTOWY Zgadnij kto wygra?

Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Począwszy od bieżącego tygodnia, w każdy poniedziałek umieszczamy w naszym tygodniku konkursowe Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Zawody piłkarskie i pięściarskie, które odbędą się 16 bm. w niedzielę oraz zawody pięściarskie Polska — Czechosłowacja — są przedmiotem konkursu „Zgadnij kto wygra?”

REGULAMIN KONKURSU

W umieszczonym kuponie należy podać wynik wszystkich 12 spotkań. Na I-y miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewiduje się, że wygra drużyna, figurująca na I-y miejscu, należy oznaczyć w kuponie „A” ten wynik cyfrą „1”; jeżeli przewiduje się remis — to należy oznaczyć wynik „X”. Cyfrą zaś „2” oznacza się wygraną drużyny przeciwnej. Cyfry „1”, „X” i „2” trzeba umieszczać w odpowiedniej rubryce.

Do dyspozycji graczy są 3 kuponu: A, B i C. Każdy z nich można wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników.

Za każdą wypełnioną kolumnę należy wykupić 1 znaczek olimpijski za 20 zł.

Wypełniony kupon trzeba złożyć do czwartku, 13 listopada, do godz. 17-ej w jednej z poniżej podanych firm.

Pocztą kuponów przesyłać nie wolno. Składając kupon, trzeba wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich, zależnie od ilości wypełnionych kuponów. Znaczki te należy przechować, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.

Po zawodach należy sprawdzić wyniki, które będą opublikowane w naszym tygodniku.

Jeżeli ktoś zszednie 12, albo 11 wyników — powinien zgłosić się do firmy, której kupon został złożony — do piątku, 21 listopada, do godz. 14-ej, podając swe nazwisko i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.

Nr	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA” Kupon Nr 3 Niedziela 16 listopada	A			B			C		
		1	X	2	1	X	2	1	X	2
1	Czechosłowacja — Polska (boks) 16 bm.									
2	Slavia (CSR) — CDEA (ZSRR)									
3	Wista — AKS									
4	Widzew — Legia (Warszawa)									
5	Ruch — Lechia (Gdańsk)									
6	Naprzód (Janów) — Walcownia (Dziedzice)									
7	Kozłarawa (Żywiec) — Pogoń									
8	BETS (Bielsko) — Milicyjny (Katowice)									
9	PTC (Pabianice) — Lechia (Tomaszów)									
10	Zjednoczone (Łódź) — ZSK (Łódź)									
11	Marymont (W-wa) — Zryw (Mokotów)									
12	Pogoń (Grodzisk) — SKS (Warszawa)									
		20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię _____ Adres _____
Sprzedano znaczków olimpijskich _____

Nr kuponu _____ (Kupon wyciąć)

Adresy firm przyjmujących kupony:

1. Kolektura „Impet” — al. Sikorskiego 18 (dawniej al. Jerozolimskie).
 2. Kolektura „Aljet” J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 20.
 3. Kolektura M. Podczarowskiej — Zoliborz, ul. Mickiewicza 24.
 4. Kolektura Łukawskiej — Słupecka 2 (róg Grójeckiej).
 5. Firma Z. Chudziński — Saska Kępa, ul. Francuska 41.
 6. Firma Wisniewski i Ruszczyńska — Praga, ul. Targowa 56.
 7. Firma „Werbiana” — Plusa XI 39 róg Lwowskiej.
- Radom: Firma Roman Stanisławski, Radom, ul. Zeromskiego 2.

Manewry wojsk szturmowych i spadochronowych odbywały się bez zachowania jakiegokolwiek tajemnicy. Fizyczną niemożliwością było zakopanie przed miejscową ludnością, a co za tym idzie przed Niemcami (agenci Franco swobodnie poruszali się po kraju, a tuż obok, w Dublinie mieściło się poselstwo niemieckie) koncentracji wojsk i przygotowań inwazyjnych. Sojusznicy nie usiłowali zresztą zachowywać tajemnicy, jeśli chodzi o akcję przygotowawczą. Ukrywali przed Niemcami jedynie „gdzie i kiedy nastąpi inwazja”.

Ten sekret został znakomicie dotrzymany, choć, jak przyznał potem gen. Eisenhower — wiedzieli o nim 22 tysiące ludzi. Alianci zdolali zlikwidować wywiadowca sieć niemiecką w Anglii, dzięki zdemaskowaniu kontaktów, jakie utrzymywały Amerykanie z szefem hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu gen. Kanarism. Dowództwo niemieckie straciło swoje najlepsze oczy i uszy właśnie w chwili finalizowania przygotowań do otwarcia II frontu. Jednocześnie zawieszono normalne funkcjonowanie dróg dyplomatycznych, jakimi zwykłe porozumiewały się ze swymi krajami misje i poselstwa neutralne w Londynie, przez co utrudniono Niemcom odbieranie informacji z Anglii za pośrednictwem „neutralnej” frankistowskiej Hiszpanii.

Wywiad Aliantów starał się wprowadzić Niemców w błąd przez mistyfikację, polegającą na tworzeniu pozorów, pozwalających mniemać, iż inwazja dokonana będzie przez Kanał la Manche w pobliżu Dunkierki.

Wojska kanadyjskie, które latem 1942 r. dotarły do Dieppe i długi czas przeprowadzały na tym terenie ćwiczenia i manewry próbne skoncentrowane zostały w hrabstwie Kentu, położonym nad kanałem. Kanadyjczycy stopniowo przesuwali się wzdłuż brzegu, tylko nocą zmieniali miejsce postoju, ale „roztrzępani” saperzy „zapominali” w najwidoczniejszych punktach zgubione rzekomo odznaki Kanadyjskich Dywizji i drogowskazy prowadzące na południe. W portach Dover, Folston i innych budowano w tajemnicy i pośpiechu przyczółki dla lądowania wojsk i ciężkiego uzbrojenia. Ale przyczółki te były tak niestarannie maskowane, że można je było gołym okiem zobaczyć z francuskiego brzegu.

Niemcy dali się wziąć na kawał. Marszałek Rundstedt, ówczesny naczelny wódz hitlerowskiej armii na



TEUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

zachodzie, rok później wzięty do niewoli, stwierdził, że dowództwo niemieckie oczekiwało uderzenia od strony Pas de Calais. Kiedy Alianci wylądowali w Normandii, Niemcy orzekli, że ma to być tylko manewr. Tak długo oczekiwali oni nadejścia przeciwnika przez kanał, aż wojska angielskie i kanadyjskie przecięły Sekwanę i natarły z południa. Dieppe został zdobyty 31 września 1944. Havre — 19 października. Niemiecki garnizon w Calais poddał się bez walki. Dunkierka natomiast, mimo iż była okrążona przez Aliantów pozostała w rękach niemieckich aż do upadku Rzeszy.

Jednocześnie Sojusznicy postarali się o to, by niebada autentycznym terenem koncentracji wojsk było szczerle zakryte przed niepowołanym okiem. Cała południowa Anglia została rozbita na trzy pasy. W błąkitnym — najdalej wysuniętym na południe i co za tym idzie najważniejszym ze źródłowa była dywizja szturmowa wraz z pełnym uzbrojeniem. Pas zielony zakreślał teren najbliższego zaplecza, żółty pas oznaczał głębokie tyły. Wszystkie nieomal środki obrony przeciwlotniczej zgromadzone w pasie błąkitnym. Posłano tam nawet straż ogniową z Londynu. Niemcy przypadkowo wpadli na to i rozpoczęli nową falę nalotów na Londyn. Kilka nocy pod rząd stolica Anglii płonęła zarzewiem pożarów, ale wkrótce powietrzni piraci zostali pokonani i Londyn odzyskał względny spokój, z którego korzystał w początkach maja 1941 r.

Czym bliższą była data inwazji, tym bardziej wzmacniano ochronę zon koncentracyjnych. Dowództwo

sojusznicze nie dawało Niemcom żadnej możliwości przeniknięcia tajemnicy.

Po niezliczonych manewrach odbytych w Szkocji, północnej Anglii i Walii — 4 maja zorganizowano generalną próbę inwazji. 2 maja umieszczono żołnierzy w czołnach i pozostawiono ich tam przez półtora doby. Dowództwo chciało się upewnić, czy tak długie pozostawianie wojska na wodzie nie będzie miało skutków mogących zawazyć na przebiegu akcji. Późną nocą oddziały przeznaczone do operacji desantowych wypłynęły na morze, gdzie spotkały swój konwój, który nawiasem mówiąc nie zdołał ustrzec ich od ataku niemieckich łodzi podwodnych. W czasie krótkiego stacjonowania napastnik zatopił kilka transportów, a o świcie 4 maja wojska wylądowały na brzegu Anglii. Było w tym wszystkim wiele niedokładności, płątaniny, sprzecznych zarządzeń. Zarówno żołnierze jak i oficerowie oskarżali generałów o nieudolność. Generałowie ze swojej strony oburzali się, że żołnierze niczego się nie nauczyli i czym dłużej ćwiczą, tym gorzej osiagają wyniki.

Nie było czasu na dalszą naukę. Ulgodniona data inwazji znów przesuwiała się o cały miesiąc — z pierwszych dni maja na początek czerwca.

Dowództwo Alianckie nie mogło dłużej zwlekać. Z francuskiego brzegu nadchodziły niepokojące informacje wywiadu. Niemcy przygotowywali się do bombardowania Londynu przy pomocy „latających bomb”. Sztab Generalny Sojusznicznych Sił Ekspedycyjnych

w Europie obawiał się, aby to nowe bombardowanie nie uniemożliwiło desantu we Francji. Wywiad zapowiadał, że po „latających bombach” przyjdzie kolej na bomby atomowe, a za tym już zarysowywało się widmo bomby atomowej, dla wynalezienia której Niemcy zmobilizowali wszystkich uczonych Europy. Lotnictwo sprzymierzonych bez przerwy bombardowało niemieckie ośrodki lotnicze, aby utrudnić wrogowi akcję. Wszyscy już jednak zrozumieli, że zatrzymać go może tylko otwarcie II frontu.

Oddział Planowania w Angielskim Ministerstwie Wojny dawno już opracował plany inwazji. Specjaliści z Departamentu Wojny w Stanach Zjednoczonych, którzy pracowali najpierw w Waszyngtonie, potem w Londynie, analizowali jeszcze szczegóły. Plany były niezliczoną ilość razy dyskutowane. Zorganizowano 147 posiedzeń poświęconych omówieniu inwazji.

W maju u gen. Eisenhamera odbyło się ostatnie posiedzenie. Eisenhower powiadomił zebranych o prognozie meteorologicznej, w tajemniczy sposób informację dostarczone przez wywiad, po czym zwrócił się, aby każdy z obecnych wypowiedział swoje zdanie. Po wysłuchaniu poszczególnych opinii generał poprosił zebranych, aby go zostawili samego. Chciał on podjąć decyzję w samotności.

Datę inwazji wyznaczono na 5 czerwca 1944 r.

Obóz korespondentów wojennych przy 21 grupie, która miała pierwszą wystąpić do akcji, znajdował się wtedy w południowej Anglii, w pobliżu starego, zacisznego miasteczka Winchester. Korespondenci mieszkali w archaicznym domu otoczonym kolumnadą, stojącym na wysokim wzgórzu porośniętym prastarym ogrodem. Sztab Grupy troszczył się o nasze wyżywienie, transport, nawet o wino i whisky. Ta troskliwość władz wojskowych towarzyszyła nam od Londynu do Łaby. Otrzymałyśmy najlepsze kwatery, wikt, benzynę do aut, nawet wtedy, gdy jednostki wojskowe odzczuwały braki w zaopatrzeniu. Dowództwo od pierwszych chwil wojny poczęło schlebiać prasie, gdyż robiła ona generalom reklamę, a reklama to sława, która przynosiła wspaniałą karierę wraz ze wszystkimi jej dobrodziejstwami. (d. c. a.)